

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1893 Abtheilung II. a. Nr. 50.) w innych krajach: ona poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmioliterowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

## AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 12. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 7 stycznia.

### Z bieżącej chwili.

(Nowe aresztowania w sprawie panamskiej. Aresztowania anarchistów. Telegramy. — „Dwie rejeny“.)

W Paryżu po dłuższej przerwie przedsięwzięto nowe aresztowania. Urzędnik banku „Crédit Lyonnais“, którego aresztowanie zaznaczyliśmy już w przeszłym numerze naszego pisma, został oddany do więzienia Mazas. Był on w r. 1888 aje-tem Towarzystwa kanału panamskiego i załatwiał pod bno interes z dziennikami. O powodach uwięzienia p. Blondina nie posiadamy j-szcze dokładnych wiadomości, tylko pogłoski i przypuszczenia. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że Blondina podejrzewają o korupcję, która, wedle pogłoski, zdradził miał radca administracji Towarzystwa panamskiego, uwięziony Mariusz Fontane.

Sędzia śledczy w sprawie panamskiej przesłuchiwał w czwartek byłego ministra robót publicznych Baihauta w obecności Lessepsa i Fontane. Dalej donoszą równocześnie, że Baihaut został uwięziony i że wiadomość ta nie sprawdza się. Baihauta uwolniono bowiem po drugich południowych przesłuchaniach. Wieczorne dzienniki, omawiając oskarżenie podniesione przeciwko deputowanemu Baihautowi, twierdzą, że Baihaut wraz z Blondinem i administratorami Towarzystwa panamskiego sfalszował w r. 1886 urzędowy referat inżyniera Rousseau, który dowodził, że przedsiębiorstwo kanału panamskiego nie da się wykonać. Wówczas ogłoszony w dzienniku „Temps“ i jako urzędowy przedstawiony referat opiewał, że kanał panamski będzie ukończony w r. 1892, że nie więcej będzie kosztował, jak 2 miliardy franków. Dalej donoszą nam, że jeśli sprawdzą się wykończenia zarzucane byłemu ministrowi Baihautowi, to zostanie on na mocy 12 artykułu konstytucji stawiony przed senatem jako sędem państwowym.

W czwartek przaresztowano także dwóch anarchistów, Etiéwanta i Zevacco, którzy rozwinięli nadzwyczaj ruchliwą agitację celem zorganizowania demonstracji w dniu otwarcia Izby deputowanych. Uwięzienie Etiéwanta nastąpiło z powodu rozruchania rewolucyjnych pism i plakatów, a Zevacco został aresztowany na podstawie dawniejszego, a teraz prawomocnego wyroku.

W sprawie skandalu panamskiego odbieramy jeszcze następujące telegramy:

**Paryż, 6 stycznia.** „Gaulois“ grozi ogłoszeniem nowych rewelacji, skierowanych wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przeciwko Freycinetowi. Pewien minister miał z przychylności dla przywódców radykalnego stronnictwa popierać przedsiębiorstwo, podjęte przez Korneliusza Herza, a tytułem się machin potrzebnych w razie mobilizacji. „Gaulois“ odgraża się, że jeśli odnośny minister nie poda się w najkrótszym czasie do dymisji, to ogłosi dalsze kompromitujące szczegóły.

**Paryż, 6 stycznia.** Sędzica komisya obradowała wczoraj nad kwestyą, czy się ma zająć rolą, jaką odegrali przedsiębiorcy kanału panamskiego, lecz nie powzięła w tym względzie żadnej decyzji. Ponowny wybór Floqueta na prezesa Izby deputowanych uważają ogólnie za zapewniony.

**Paryż, 6 stycznia.** „Cocarde“ dowiaduje się, że baron Rothschild i baron Hirsch stawili do dyspozycji 25 milionów franków dla nowego, zawiązanego się Towarzystwa panamskiego.

Pewien dziennik donosi, że Korneliusz Herz został wykreślony z listy mężów ligii honorowej.

**Petersburg, 6 stycznia.** „Now. Wrem.“ pisze, że wśród obecnej podejrzliwości w Paryżu obwiniono także jej współpracowników S. S. Tatischevą o otrzymanie od Floqueta 500.000 franków. „Now. Wrem.“ poczyniła natychmiast kroki, aby oszczerców pociągnąć do odpowiedzialności. Służbę rosyjskiego dziennika, oddawaną zagranicznemu rządowi, mniejsza w jakiej sprawie, uważa ona za haniebną. Żąda ona też od oszczerców zupełnej prawdy, bez względu na koszt.

Były prezes gabinetu serbskiego, a obecny przywódca stronnictwa postępowego, i niezawodnie jeden z najwybitniejszych polityków w Serbii, Milutin Garaszanic, ogłosił w tych dniach godną uwagi broszurę p. t.: „Dwie rejeny“, której myślą przewodnią jest zdanie, iż obecne, godne pożałowania położenie młodego królestwa, wynika z braku ciągłości idei dynastycznej. Serbia w okresie swej niezawisłości i niepodległości t. j. od początku bieżącego stulecia, więcej miała panujących książąt, niż inne szczęśliwe państwa ministerstw, albowiem w przeciągu lat ośmiudziesięciu zasiadało na tronie aż dziewięciu władców, a z tych dwóch tylko na nim zmarło, mianowicie książę Milan Obrenowicz III, który będąc suchołutkiem, panował tylko dwa tygodnie i książę Miłosz, któremu dopiero po dwadzieścia lat wygnania powiodło się instalować w konaku książęcym. Najmniejszy ruch, drobne i gdzieindziej nic nie znaczące wypadki, wystarczały do opróżnienia tronu serbskiego. Tymczasem niezbita jest prawda, iż władcy we wszystkich państwach są naturalnymi przedstawicielami tradycji i wzniosłych idei swego narodu, a przeto zarazem najpewniejszą nalepszą ręką i ciążości zdrowego, naturalnego życia państwowego. Serbia tymczasem nie zaznała takiego życia i nie

zaznała go dopóty, dopóki stosunki w niej nie ukształtują się na modłę innych państw dynastycznych. Rejeny nie dają rękąjmi polepszenia stanu politycznego w kraju. Rejeny wyszli z pośród ludu, z pośród wizażnych i pełnych namiętności walk partyjnych, nie mogą przemięć posiadać tej powagi, jaka otacza stojących pod względem prawnym i towarzyskim po nad wszystkimi, nietykalnych przedstawicieli idei dynastycznej. Początkiem obecnego chaosu jest rok 1868, kiedy to zamordowano księcia Michała i ustanowiono pierwszą rejeny. Stosunki, jakie wówczas się wytworzyły, stały się źródłem wszystkiego zgiegu i one to spowodowały także upadek króla Milana. Była wprawdzie chwila, w której zdawało się, że dla Serbii zaświta lepsza przyszłość, to jest wtedy, gdy nadana jej została nowa konstytucja. Konstytucja ta uwzględniała potrzeby całego narodu, wypracowały ją wspólnie wszystkie stronnictwa i ztąd też posiadała wszelkie warunki do ugruntuowania nowej epoki rzetelnych swobód, epoki postępu i dobrobytu. Niestety, wszystkie stronnictwa wzbraniały się zastosować do nowej konstytucji i ukształtować się w ten sposób, — aby mogły dobrze rozwijać się na jej podstawie. Żadne z nich nie chciało odrzucić się z dawnych błędów, okiełznać swych namiętności, — zaniechać demoralizujących walk i sporów, a następstwem tego było to, iż konstytucja, w której tworzeniu brał udział cały naród, nie mogła dotychczas wejść w życie, że wszelka powaga została podkopana, że zatarto się niemal zupełnie poczucie prawa i sprawiedliwości i że wreszcie anarchiczne żywioły coraz zuchwalej podnoszą głowę.

Garaszanic, malując w tak ponurych barwach położenie swej ojczyzny, powiada w końcu, iż wśród tak smutnych stosunków, wśród ogólnego rozprzężenia, oczy wszystkich dobrze myślących patriotów, są zwrócone na młodego króla. Dopiero po osiągnięciu przez nich pełnoletności, mogą zawitać dla kraju dni pogodniejszej i jemu to przypadnie zadanie przywrócenia ciągłości dynastycznej, niemniej powagi tronu serbskiego i tradycji narodowych. Aby zaś mógł to osiągnąć, nie powinien brać sobie przykładu ze swych przodków, lecz zawsze mieć w pamięci, iż największym obowiązkiem serbskiego monarchy jest: wytrwać w walce i umrzeć na tronie.

\* **Berlin, 6 stycznia.** Wczoraj odbył się u Najjaśniejszych Państwa wielki obiad, na który otrzymał zaproszenie Najprzew. ks. Arcypasterz. Przed obiadem Najprzewielebniejszy Arcypasterz był zaproszony do królewskiego gabinetu, gdzie przeszło kwadrans trwała audyencya, po której Najjaśniejszy Pan z ks. Arcypasterzem wszedł do sali, gdzie już było zgromadzone liczne i świetne towarzystwo, w którym zwracali na siebie uwagę poseł nadzwyczajny sultana z ambasadorem tureckim. Z ministrów byli: kanclerz, hr. Eulenburg, Bosse i Berlepsch, generałcyra, nadburmistrz Zelle, książę Antoni Radziwiłł i pan Kościelski. Przed obiadem Najjaśniejsza Pani rozmawiała dłuższy czas z ks. Arcypasterzem, po obiedzie zaś, po którym się ks. Arcypasterz witał z dawnymi swoimi znajomymi, znowu przez dłuższy czas rozmawiał Najjaśniejszy Pan z ks. Arcypasterzem bardzo laskawie.

\* **Berlin, 6 stycznia.** Dziś ks. Arcypasterz miał mszę św. w kościele OO. Dominikanów na Karlstrasse, a o pół do 1 był przyjmowany u cesarzowej Fryderykowej wraz z księdzem kapelanem. Cesarzowa Fryderykowa bardzo troskliwie i życzliwie wypytywała się o Poznań.

W uzupełnieniu powyższych wiadomości donosimy, że Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterz złożył w ciągu dnia wizyty kanclerzowi, przesłani ministrowi, ministrowi kultu i ministrowi skarbu.

\* **Walne zebranie wyborcze** dla powiatów Starogard, Tczew, Kościerzyna odbędzie się **w wtorek 17 stycznia o godz. 1 przed połud.** w Lubichowie.

Porządek dzienny:  
a) zatwierdzenie kandydata na posła do parlamentu niemieckiego,  
b) nauka o wyborach.  
O liczny udział prosi z polecenia komitetu powiatowego  
M. Kalkstein w Klonówce.

### „Caecilia“ przeciw kościelnemu śpiewowi ludowemu na Górnym Śląsku.

Przed niedawnym czasem zamieścił „Katholik“ artykuł pod tyt. „Głos z ludu“ zawierający ubolewanie nad tem, że w niektórych kościołach Górnego Śląska usuwają śpiew polski i wprowadzają na jego

miejsce śpiew w języku niezrozumiałym ludowi. Jako odpowiedź na tę skargę ludu umieszcza „Caecilia“ pismo dla katolickiej muzyki kościelnej, które zaczęło z początkiem tego roku wychodzić we Wrocławiu, w pierwszym zaraz numerze swoim aż dwa artykuły zajmujące 7½ strony z 17 stron całego tekstu. Artykuły pisane są w tonie polemicznym, a poświęcenie im tyle miejsca w piśmie naukowym zdradza jego charakter tendencyjny i odbiera mu piętno obiektywnej naukowości.

Te o tam powiedziano w zasadzie o usiłowaniu św. Kongregacyi Rytumu w Rzymie, aby obrządek liturgiczny w całym Kościele katolickim był jednolity, aby i śpiew przy aktach ściśle liturgicznych był łacińskim, uznajemy i naruszając tego bynajmniej nie mamy zamiaru. Konstatujemy jednak, że w obydwóch artykułach znajduje się wzmianka, iż w przypadkach wyjątkowych, na podstawie starodawnych zwyczajów może być dany przywilej zachowujący śpiew przy niektórych aktach liturgicznych w języku ludu. Jest tak n. p. w diecezyi Linz, gdzie za zezwoleniem św. rzymskiej Kongregacyi śpiewa się „Tantum ergo“ i „Te Deum“ przy błogosławieństwie w języku ludowym. Takich wyjątków jest więcej jeszcze uświęconych od niepamiętnych czasów. Nie przeczymy wcale, że wyjątki osłabiają ogólną zasadę, iż że powinno ich być jak najmniej, powtarzamy jednakże, że takie wyjątki mogą istnieć i że ich istnienie jest względem na miejscowe warunki uznaje sama św. Kongregacya. Jeżeli zaś w Linzu, gdzie język ludowy zresztą ma swobodę po za kościołem, jest przywilej taki, to czyż tak potwornym jest żądanie tego samego dla Górnego Śląska, gdzie język zresztą jest uciśniony?

Wobec tego nie możemy pojąć wcale owego wybitnego tonu polemicznego, w jakim napisane są powyższe dwa artykuły i dla tego piszemy te słowa, *nie w obronie wyjątków, ale w obronie ludu drażnionego lekkomyślnie w serdecznych swych uczuciach.* Zwracamy się najpierw przeciw pierwszemu artykulowi „Frommer Bigensinn“ napisanemu „von einem mittelschlesischen Kleriker.“ Autor broniąc ni- by ogólnęj zasady jednolitości w liturgii, schodzi z tego naukowego i uprawnionego stanowiska i odzywa się w sposób, który zdradza zupełny brak serca pasterskiego dla prawowiernego ludu górnośląskiego i brak zrozumienia tego, co porusza poczucie serca tego ludu. Autor lituje się ironicznie nad naukowością owego „głosu ludu“ i wyszydza niektóre wyrażenia jego w sposób przykre robiący wrażenie na nieuprzedzonych, wygaszając przytem twierdzenia o bezużyteczności mowy ojczystej w nabożeństwie wogóle, które są niestudne i niesprawiedliwe.

Autor cytując słowa artykułu Katolika, że lud większą czuje część dla Najświętszego Sakramentu, gdy przed Nim śpiewać może w swoim ojczystym, zrozumiałym języku, lituje się nad tem i mówi: „o ty biedna duszo katolicka, której wiara w utajonego w Najśw. Sakramencie Zbawiciela dopiero przez kilka tonów w mowie ojczystej musi być wzmocniana i zagrzewana! Sądziłszy dotąd zawsze, że nasz lud katolicki przejęty jest tak silną wiarą w obecność Pana w sakramencie ołtarza, że takich powierzchownych środków do podnoszenia nabożeństwa nie potrzebuje, ale że może się wraz z kościołem modlić: „Wiarą będzie suplementem co się zmysłom nie zdarzy“ (notabene po łacinie). — Po ośm cytat, Szanowny autorze? Sądźmy, że tu nieszczęśliwie użyty, bo jeżeli te słowa wyjęte z „Tantum ergo“, mają ludowi pokazać, że wewnętrzna wiara ma uzupełnić to, co pod zmysły nie podpada, to lud tego nie zrozumie i nie będzie wiedział, że to właśnie śpiewa, gdy to będzie w języku łacińskim a nie ojczystym. Więc lepiej tego nie było cytować. Dalej autor zwraca się przeciw „głosowi z ludu“, który się skarży, że o ludzie śpiewającym w języku niezrozumiałym będzie można powiedzieć zdanie pisma św.: „Ten lud chwali mnie ustami, ale serce jego daleko jest odemnie“. Sądźmy, że to zupełnie słuszne twierdzenie, że słowo niezrozumiałe pozostanie na ustach a sens do serca nie trafi i nie rozgrzeje go. Ale „dem mittelschlesischen Kleriker“ nie podoba się to, owszem twierdzi, że pragnienie, aby i zewnętrzna forma była zrozumiała i przez to trafiała do serca, jest „em rein äußerlicher Formenkrum, der mit der inneren Überzeugung des Herzens nicht viel zu schaffen hat.“ Tę logikę nie rozumiemy, boć zjadł się ma wzięść „innere Überzeugung“, gdyż serce nie rozumie, co usta mówią? — Cały artykuł pisany jest w tonie żartobliwym i wagającym, któryby nawet wtedy raz, gdyby bronili niezbitęj prawdy, czego w tym przypadku wcale powiedzieć nie można.

Między innymi frazesami zwróconymi przeciw „głosowi z ludu“, znajduje się także następujący: „Und das thörichte Gewüsch solcher dummdreister Schwätzer wird von katholischen Zeitungen unbesonnen aufgenommen und angelegentlich weiter verbreitet.“ — Życzymy szczerze Szanownemu autorowi i pismu „Caecilia“, aby nikt tego frazesu przeciw nim samym nie zastosował.

Drugi artykuł pisma „Caecilia“ pod tytułem: „Deutsch, polnisch — oder lateinisch?, von Paul Kruttschek, Priester der Diocese Breslau — pisany jest spokojnie, ale ma taką tendencyją występującą przeciw ludowemu śpiewowi w kościele w ogólności. Autor cytuje rozsądny artykuł, ogłoszony w tej samej sprawie w celu uspokojenia ludu górnośląskiego przez „Schles. Volkszeitung“. Powiedziano tam, że Najprzewielebniejszy Książę Biskup wrocławski nie występował nigdy przeciw ludowemu śpiewowi, że

owszem nie tał się z tem, iż go podczas wizyt pasterskich budował zawsze ludowy śpiew polski, w którym widział skuteczny środek do podtrzymywania religijności w ludzie. Serdecznie jesteśmy za to wdzięczni Najprzewielebniejszemu księdzu Biskupowi, ale nie rozumiemy, dla czego ks. Kruttschek ten artykuł śląskiej gazety cytuje, bo zamiast się również oprzeć na zdaniu swego własnego Biskupa, zamieszcza w następstwie obce dekrety i orzeczenia przeciw śpiewowi ludowemu, ogłaszane tu i owdzie ze specjalnych powodów.

Niestety na domiar zgiegu autor drugiego artykułu odważył się wypowiedzieć oszczerstwo, które oburzeniem przejąć musi serce każdego Polaka. Otóż aby dowieść, jak szkodliwym jest dla Polaków trzymanie się rodzinnych zwyczajów w nabożeństwie i domaganie się polskiego śpiewu, powiada co następuje: „Wiadomo, że Polacy w domu okazują wielką gorliwość religijną; gdy się jednak znajdują w obcych stronach, w diasporze protestanckiej, nie odpada nikt tak łatwo od wiary, jak Polacy. Niedawno temu podał mi pewien zakonnik berliński zastraszającą liczbę prostytutek w Berlinie, zdaje mi się, 60.000, a wśród tych ma być 40.000 Polek...“

Najprzód w zasadzie okoliczność, że Polacy na obczyźnie obojętniej wierze, jest chyba dowodem na to, iż prosty człowiek do nabożeństwa swego potrzebuje rodzimęj zachęty, sposobów do serca mu przemawiających, że się między obcymi obcym czuje, że nie rozumiejąc języka obcego i wygłoszonego w nim kazania zapomina powoli to, co mu swoi wprost do serca kładli. Czyż możecie żądać, aby prosty człowiek był filozofem, któremu by zawsze wystarczały do nabożeństwa wewnętrzne pojęcia religijne nie zacierające się, podtrzymywane własnym samodzielnym myśleniem? Czyż cały Kościół katolicki nie używa zewnętrznych wspaniałych obrządków własnie dla tego, aby podtrzymać wewnętrzne ciepło religijne? Czyż te obrządki nie są tsm milsze sercu, im więcej swojskie? Czyż znajdziecie człowieka prostego innego, jak polska narodowości, który się między obcymi sobie językiem i zwyczajami nie będzie równie czuł obcym? Czyż można się dziwić, że Polak, któremu odbierają język w szkole i urzędzie, który nie rozumie co mu prawią w szkole i urzędzie, pragnie przynajmniej w kościele nie być obcym i uciśnionym i swe gorące uczucia i swe skargi Bogu wypowiadać w miłym sobie ojczystym języku? Czyż chcecie mu Kościół zbrzydlić jeszcze i gwałtem go popchnąć tam, gdzie go wabią społeczeństwa lauskielne? A teraz stwierdziliśmy niestety, że twierdzenie autora o owych 40 tysiącach prostytutek Polek jest lekkomyślnie wypowiedzianem oszczerstwem. Pisaliśmy umyślnie do Berlina (ztd opóźnienie niniejszego artykułu), aby się dowiedzieć liczb autentycznych. Otóż w Berlinie zameldowanych na policji prostytutek jest obecnie niespełna 7000 (liczba ta dyferuje często o 5—8%); oprócz tego egzystuje w Berlinie podług sądu policji do 8000 kobiet nie podj kontrolą policji, które się nierządnie tajemnie trudnią. Co do polskiego żywiołu, to zaręczają, że liczba 10% jest prawdziwiej do wy-soką; dokładniejszej liczby sama policja nie zna. Jakimi sposobami wyrachował autor 40 tysięcy? Wypowiadamy niniejszem oburzenie nasze i domagamy się energicznie, aby autor to niechrześcijańskie oszczerstwo co prędzej na tsm samem miejscu odwołał. Naród polski nie zasłużył sobie na to, aby go w ten sposób po gazetach publicznie szkalowano! — Wydawca zaś pisma „Caecilia“ okazał brak taktu, przysyłając nam do domów na okaz numer z takim, jak dwa powyższe, artykułami i licho się przyszył swój własnej kieszeni.

Mamy część dla Najprzew. Księcia Biskupa wrocławskiego i radzimy poczuwemu ludowi górnośląskiemu zastosować się do światł-go i sprawiedliwego sądu swego Pasterza, jakkolwiek wypadnie; — szanujemy całe duchowieństwo górnośląskie, ale właśnie dla tego pragniemy gorąco, aby mu dobręj opinii nie psuli w pismach publicznych tacy, jak dwaj powyżsi autorowie i nie podnosili tak niepowołanych głosów.

## Signa temporis.

(Na nowy rok 1893.)

(Ciąg dalszy.)

Dwanaście lat przed wstąpieniem na tron Napoleona III otwarto w Monachium pierwszą koleją żelazną! Trzeba sobie wybrać dowolnie taki punkt, aby powiódł choć słabe wyobrażenie o tem, jak kolosalnych od tego czasu dokonano rzeczy, dopóki się ziemia w dwóch częściach swoich nie pokryła drogami komunikacyjnymi wszelkiego rodzaju. Praca poszła gładko. Kobieta nie mogła, wedle nowego pojęcia o małżeństwie, nastarczyć dośy „rak“ do pracy. Dobre zapłaty i płynący zysk przynosiły podniósł cały sposób życia aż do najmniejszej wsi. Potrzeby wzrosły; całe kategorie robotników mogły sobie pozwolić na zbytek w pożywności i odzieży, o jakim przed pięćdziesięciu laty nawet marzyć nie mógł stan średni w mieście i na wsi. Ale owa olbrzymia praca nie mogła trwać wiecznie — i oto mamy skutki tego!

Cały stan robotniczy jest przreniknięty myślą; wszystkie te światłości są owocem naszego potu, a my cóż mamy z tego? Oto najbardziej przekony-

wajacy tekst socjalno-demokratycznego kazania. Nie brak przytem w oczy bijacych przykladów, jak — żeby tylko wymienić jeden — akcja belgijskiej kopalni węgla w nominalnej wartości 300 franków, która dzisiaj przynosi procent od 30,000 franków. Wtedy nie dziw, że biedny robotnik wpada na myśl, iż praca jego nie została zapłaconą! Ale gdy ten robotnik dostanie jeszcze mniejszą płacę, a w końcu w tej samej progresji nie będzie miał nic, cóż potem? Oto najciekawsza zagadka kwestii socjalnej, do której rozwiązania nie miała dotąd odwagi przystąpić żadna reforma socjalna, a najmniej niemiecka, która i tak z powodu oporu ze strony „klasy posiadającej i wykształconej“ grozi zabagnieniem. W innych krajach przemysłowych chwycono się, aby jako tako usunąć brak pracy, tak zwanych robót publicznych, opłacanych na koszt państwa. Ale długoż tego starczy, jeżeli w Londynie w jednym tygodniu w listopadzie liczba tych „paupers“ wynosiła już o cztery tysiące więcej, aniżeli w roku poprzednim, t.j. blisko 94,000? W parlamencie niemieckim zacytowano słowa konserwatywnego organu, że „całym milionom głód o zapadłem oku zagląda do okna.“

Wielkie dzieło wyzyskania demonicznych sił natury kosztowało olbrzymie sumy, których dostarczył kredyt. Kredyt dostarcza dowolnie wysokości sumy w pieniądzu i papierach wartościowych, dopóki oprocentowanie jest zapewnione a czynsz pomaża własność bez względu na to, czy właściciel śpi, czy pracuje. To też dzisiaj liczymy już nie na miliony, lecz na setki miliardów i więcej. To jest nowoczesny „kapitalizm“. Tworzą się olbrzymie fortuny, które już przez same procenta przyciągają do siebie znowu wciąż kolosalne sumy, w ręku kilku osób, podczas kiedy bieda i nędza równie olbrzymio wzrasta pomiędzy masami, które ponoszą ciężary poprzedniego życia. Kiedy niedawno temu umarł w Nowyorku dwumiliardowy bogacz, powiedziano o nim: że zgromadził tę sumę, nie poświęciwszy ani godziny w swem życiu jakiegóś pod względem społecznym pożytecznej pracy, przez jego pracę nie został majątek narodu pomnożony ani o fenig; cała jego „praca“ polegała na tem, że składał do swojej kieszeni owoc pracy innych. Tam za morzem stoli szukano jego pierwowzorów w Europie.

Czyż nie jest to rzeczą charakterystyczną, że wyraz „bogactwo narodowe“ tak jakby przypadł i słusznie? Nie tylko przedziwne twory komunikacji stworzyły nieobliczone wartości; odłąd polityka narodowościowa zaczęła Europę z jednej wojny prowadzić w drugą, a wreszcie odkąd Bismarckowskie zburzenie europejskiego porządku prawnego powołało do życia nienasycony militarizm, — odtąd wzrosły długi państwowe w nieskończoność, a więc także papiery wartościowe. Ale ci, którzy je posiadają, są raczej międzynarodowymi, aniżeli narodowymi; naród płaci tylko procenta. Kiedy nowe cesarstwo otworzyło na oścież wszystkie wrota dla ekonomicznego liberalizmu, wszyscy przesadzali się w przechwałkach, jak się odtąd podniesie dobrobyt narodowy. Nastąpiły towarzystwa akcyjne i „grynderstwa“ wszelkiego rodzaju, a co za tem poszło, wszystkim wiadomo; nie tylko w Austrii optakują dotąd tysiące tak zw. „czarny piątek“.

Ale ofiarą padają zwykle tylko mali i mniejsi, wleci natomiast zawsze już naprzód zabezpieczą swoją welną. To się pokazuje właśnie dzisiaj w nieszczęsnym skandalu, który całą Francję wstrząsnął w jej podwalinach: w śledztwie co do zuzycia pożyczek zaciągniętych na budowę kanału panamskiego. Wynoszą one półtora miliarda, a za to zbudowano, dobrze czy źle, zaledwie jedną trzecią kanału; gdzież podziła się większa połowa tej olbrzymiej sumy? Ponieważ akcje kanału suezkiego dobrze się rentowały, przeto mianowicie mniejsi kapitaliści ulokowali swe oszczędności w pożyczkach panamskich, tak, że obecnie cały francuski stan średni dotknięty jest tem olbrzymim bankrutem. Co do 80 milionów i więcej przyjmują, że użyto ich na cele korupcyi, ale co się stało z innymi setkami? Przecież pieniądz nie mógł wsiąknąć w ziemię? Wszystko pokazuje, że te grynderstwa zakulisowe były jeszcze gorsze, aniżeli przed dwudziestu laty. „Położenie rzeczy — pisze znawca tych spraw — zmieniło się od budowy kanału suezkiego znacznie; w sprawach finansowych nie mogło się udać nic, co nie zgięło się pod kaudynskie jarzmo matadorów giełdowych i (przekupioną) prasy. P. Lesseppe wahał się długo, aż to przejrzał i padł ofiarą piekielnych potęg wyzyskujących, niegdy nienasyconych kapitalistów.“ (Koresp. paryski do mon. „Allg. Ztg.“ z dnia 17 grudnia zeszłego r.)

(Dokończenie nastąpi.)

## Z uroczystości jubileuszowych w Watykanie.

Jubileuszowy rok Ojca św. Leona XIII rozpoczął się pod auspicyami modlitwy i nadziei. Modlitwa popłynęła z ust wybrańców ludu rzymskiego, którzy pospieszyli ze wszystkich punktów Miasta Wiecznego na uroczyste nabożeństwo trzydniowe, które w kościele Gesu rozpoczęło uroczystości jubileuszowe. Łatwiej wystawił sobie, niż opisano wspaniały i rozrzucający widok tego nieogarnionego okiem tłumy, który wylegał aż na stopnie zewnętrzne świątyni i trzeba było otworzyć bramy kościoła na oścież, aby zastępy wiernych mogły otrzymać błogosławieństwo Najśw. Sakramentu. Była to modlitwa za Papieża, modlitwa gorąca, jednomyślna, podobna do modłów pierwszych chrześcian za uwiezionego Piotra św.

Nadzieję wyraził sam Papież w audyencji udzielonej w dniu Bożego Narodzenia korpusowi swęj gwardii szlacheckiej. Leon XIII ukazał oczom ich ducha dzieł, w którym „danem będzie jego gwardii honorowej znowu towarzyszyć Papieżowi na ulicach Rzymu i przy obrzędach w wielkich bazylikach.“ Niektórzy publicznie zagranicznymi w nieprzychylnych zamiarach udali, iż nie zrozumieli tego i donoszą, że Leon XIII zamierza wyjść na ulice Miasta Wiecznego, uchyłając czoła wobec faktów. Odpowiadając na to krótko, wystarczy przypomnieć dalsze słowa Ojca św., który powiedział: „Kiedy i jak to nastąpi, to jest tajemnicą Boga.“

Liczne zgłoszenia nie przestają nadchodzić do wykonawczego komitetu centralnego w Rzymie na audyencyę, która jutro, w dniu 8 b. m., ma zgroma-

dzić w koło tronn Ojca św. dzieci rodzin katolickich w Rzymie, z darami, które zebrały zamiast swych podarunków gwiazdkowych, by je złożyć z sercem czystem i żywą wiarą Namiestnikowi Tego, który przyjął dary od pastuszków i królów wschodu. Audyencya ta wzniesząca odbędzie się w następującym porządku:

Wszystkie dzieci wyżej lat 10, które Ojciec św. przypuści do audyencyi, będą ubrane w bieli i mają przybyć w towarzystwie rodziców. Ich Em. Kardynałowie i osobistości dworu mają swą obecnością podnieść uroczystość przyjęcia. Przy wejściu Ojca św. do sali audyencyjnej uczniowie szkoły św. Piotra San Salvatore, kierowanej przez Braci siołk chrześciańskich, odpiewają hymn przy towarzyszeniu harmonium. Nastąpi potem złożenie darów zbiorowych od dzieci i równocześnie uczucia ich zostaną wyrażone w dialogu, ułożonym umyślnie na tę okoliczność i wygłoszonym przez dwoje dzieci u stóp tronu papieżkiego. Ojciec św. odpowie w mowie, która będzie z pewnością zachęta dla dzieci i ich rodzin do wiernego wytrwania przy Kościele i przy Stołcu św. Wreszcie Jego Świątobliwość wręczy każdemu z dzieci pamiętkę tej audyencyi a chór wykona piękna kantatę.

Komisya dla składek i pielgrzymek, ustanowiona w Rzymie przez Stowarzyszenie św. Piotra związku młodzieży katolickiej we Włoszech, zajmuje się skrupulem przygotowaniem mieszkań dla pielgrzymów, którzy mają przybyć do Rzymu w roku jubileuszowym. Komisya ta przedewszystkiem stara się o to, aby pielgrzymi znaleźli przyjęcie godne siebie i stolicy chrześciaństwa.

## O istocie i znaczeniu kolei trzeciorzędnych (małych czyli konnych).

(Ciąg dalszy.)

Pomyślcie Panowie, jak ogromnego znaczenia byłoby dla nas mieć na zawołanie w czasie wojny nie tylko własne wojskowo fiskalne szyny i środki komunikacyjne do przewożenia zapasów żywności, amunicyi i materyału wszelkiego rodzaju, do przewozu chorych i rannych, ale dowloną ich ilość z zapasów nadgranicznych prowincyi, to wraz zemną zgodzicie się na szerokość 60 centymetrów, tam więcej, że jest ona najtańszą, najlepiej dającą się do wszelkich potrzeb zastosować, i najlepsze dającą rezultaty pracy.

Pozwólcie, że wam opiszę z własnej praktyki taką koleję trzeciorzędą. Razem z członkami mego wydziału powiatowego i innymi panami, którzy się tą sprawą interesowali, oglądałem na początku sierpnia tego roku koleję trzeciorzędą systemu Schwedera z Ferdinandshofu do Friedlandu i z Friedlandu do Jarmen, którą wtenczas jeszcze częściowo budowano i która nie była jeszcze w zupełności oddana do użytku publicznego. Kolej ta leży częścią w Meklemburg-Strelitz, częścią w pomorskich powiatach Uecker-münde i Anklam. Wybudowano ją początkowo jako koleję prywatną gospodarską i z tego związku dopiero powstał dzisiejszy, że tak powiem, całą okolicę uzyskujący 120 kilometrów długi system kolejo-woy. W Meklemburgu użył ją już władze rządowe jako koleję publiczną i dozwolił zabierać towary i pasażerów za opłatą; w Prusach natomiast wtenczas jeszcze nie, nawet robiono jej mnożstwo trudności, tutaj musiała służyć rozporządzeń pruskiego inspektora budowlanego powiatowego, a począwszy od granicy, zupełnie innych rozporządzeń meklemburskiej władzy budowlanej. Każdy jadący tą koleją, powinien się być przypatrzyć tym urodzinom w warunkom. Lokomotywy są tam z fabryki kasselskiej pana Hentschel'a ważące mniej więcej 120 centnarów i nie wyższych wraz z konim nad dwa metry; szybkość jazdy 30 do 40 kilometrów na godzinę przy zwrotach 20 metrów w półkoło. Każdy większy właściciel ma swoje własne szyny idące aż przed jego spichrz, gorzelnią lub cegielnią i t. d., jeden z nich miał nawet swój salonowy wagon, który mógł przyczepić. Dwa momenta tej kolei były nader ciekawe: u jednego z właścicieli przechodziła linia kolejowa, która się łączyła w Friedlandzie z nowo wybudowaną cukrownią, koło pola buraczanego. Tam leżały już potrzebne szyny polowe, ażeby z początkiem sprężu buraków, wpełznął próżny wagon bezpośrednio na pole a napełnione przyłączył do następnego przechodzącego pociągu, i tak umożliwił właścicielowi sprzągnięcia całego pola buraków bez pomocy bydła pociągowego.

Mości Panowie! Właśnie w tym roku poznano całą ekonomiczną doniosłość takiego urządzenia. Nie tylko oszczędza się było robocze do innych celów gospodarczych, ale troska o dostawę buraków do fabryki jest usunięta. To samo urządzenie z małemi zmianami można zaprowadzić do odstawy ziemniaków aż do gorzelnii. Spręż z olbrzymich kultur murszowych przy tej kolei w ogóle tylko uskutecznia się za pomocą szyn połączonych z kolejami trzeciorzēdnymi. Teren tamtejszy jest częściowo dla koni zanadto niebezpieczny, koleję trzeciorzędą zaś można było za cenę 10,000 m. na kilometr tam wybudować, gdzie koszt budowy szosy wynosiłby cenę 3—4 razy większą, koleję zaś poboczną, jeśli ją w ogóle budować było można, za cenę 10 lub 12 razy większą, bo grząski grunt nie byłby prawdopodobnie wstanie ciężkiego taboru kolejowego utrzymać, a tem mniej ciężaru lokomotyw kolei pobocznych.

Drugi ciekawy punkt tej kolei był tam, gdzie przecinała fiskalny rewir leśny, z którego dotąd nie można było drzewa odstawić, albo tylko po nader niskiej cenie, z powodu dalekiej i nader piaszczystej drogi. Dziś urządzono poboczne szyny aż do wyrębów leśnych, a drzewo ma szybki odbyt po cenach o wiele wyższych w miejscowości przylegającej do kolei trzeciorzędnej.

Któż koleję główną byłaby w stanie przedstawiać dla interesów tego rodzaju ekonomiczne korzyści, jak ta koleję trzeciorzędą, której zadaniem właśnie jest za pomocą luźnych relsów zastępowywać się do wymagań i chwilowej nawet potrzeby okolicy?

Mości Panowie! Teraz przyznam słusność hr. Frankenbergowi z Tylowitz, który na czele memoriału o kolejach trzeciorzędnych takie kładzie zdanie: „Koleję trzeciorzędą wąskotorową jest najtańszą, najpewniejszą, najszybciej działającą

środkiem komunikacyjnym, jaki wogóle istnieje.“

Zdanie hr. Frankenberga o tyle może być kompetentniejsze w tej sprawie, niż każdego innego, że on sam od wielu lat zaprowadził u siebie 17 kilometrów kolei trzeciorzędnych, był sprawozdawcą w komisji Izby panów dla praw o kolejach trzeciorzędnych i jako członek śląskiego wydziału prowincjonalnego, energicznie przemawiał za popieraniem kolei trzeciorzędnych.

Przytacza on, że prowincya pomorska zaczęła już budować ze swęj strony dwie koleje trzeciorzędne, żeby się takowe mogły tam przyswoić i zyskać na uznaniu.

Przykład kolei trzeciorzędnych systemu Schwedera, wykazuje dokładnie, o ile nieuzasadnioną jest troska o przeladowywanie towarów przy kolejach trzeciorzędnych. Jeśli zajdzie potrzeba przeladowania węgla, buraków, ziemniaków, zboża i t. p. z kolei trzeciorzędnej na główną, to załatwi to rzecz administracya kolei trzeciorzędnej pod gwarancją całkowitej odstawy, za wynagrodzeniem 2 a najwyżej 3 m. od (200 centnarów) wagonu.

Te domnia zaś, które mają własne szyny doprowadzone aż na podwórze, ładują i wyładują zupełnie tak samo jak dotąd. Zamiast ładować na furę przed spichrzem, ładuje się na wagon, zamiast przeladowywać z fury na wagon, przeladowuje się z wagonu kolei trzeciorzędnej na wagon kolei głównej; tu nie ma przeto żadnych ambarasów i kosztów, przeciwnie tylko ułatwienia! Na francuzkich kolejach trzeciorzędnych koszty przeladowywania 1,36 m. od wagonu, na kolei Brdthalskiej 1,50 m., na Felderbahn 1,60 m. Przyrządy mechaniczne do wyładowywania pełnych ładunków wagonowych uproszczają się i uproszczają całą manipulacyę. Często będzie można zupełnie oszczędzić przeladowania towarów mniejszej wartości, jeżeli się wepchnie pełne wagony trzeciorzędne na specjalne wagony głównej kolei i dowiezie się je tak do odpowiedniego toru, na który się je spuści. Możliwość takich kombinacyi zależy jedynie od wysokości taryfy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## KORESPONDENCYE.

Z mogilnickiego. 6 stycznia.

(W sprawie kolejek.)

(K. C.) Nie należą bynajmniej do wielkich właścicieli ziemskich, przeciwko którym szanowny korespondent w piątkowym numerze „Kuryera“ występuje z taką energią z powodu popierania przez nich po powiatach kolei trzeciorzędnych, — a jednak argumenta szanownego kolegi nie tylko mnie nie przekonaly o trafności jego zdania, ale nadto wywoływały we mnie pewne uczucie niezadowolenia, ponieważ autor zamiast patrzeć na ludność powiatu: tak wiejską, jak miejską, tak wielkich, jak drobnych i średnich właścicieli ziemskich, ze stanowiska solidarności interesów wszystkich tych warstw, sam z góry rozbił ją na jakieś kasty i interesu jednych przeciwstawia interesom drugich.

Co się tyczy jak najdalejzego rozszerzenia kolei trzeciorzędnych, to warto tu przypomnieć zdanie tak kompetentnego znawcy na tem polu, jak Napoleon III, który gdzieś powiedział, że najgłówniejszym źródłem bogactwa kraju jest korzystna komunikacya (facilité de communication).

Frazes autora o kolejach dochodzących aż pod spichrze wielkich właścicieli nie robi spodziewanego wrażenia, gdyż i najmniej znający się na rzecz, poznają na nim, że przeholowany. Jeżeli też rzecz z tego stanowiska rozbić będziemy, to ostatecznie właścicieli wielkich, którzy ma kilka funalek i niedaleko od szosy, a po części do stacyi kolei nie dalej jak mil, prędzej obyć się może bez kolejek od drobnego właściciela, a mianowicie włościanina, który nie mając dostatecznej liczby koni, dużo traci przez częste wyjeżdżanie na targi z małemi kwantami swych produktów, — Biedna gospodynia wiejska nie potrzebowałaby z każdą odrobiną nabiału i innych swych produktów biegać do miasta, gdyby odpowiednia komunikacya pozwoliła jej drobny jej interes rozszerzyć na nieco większe rozmiary.

Z powstaniem kolejek można powiększyć hodowlę buraków. Domnia, które dzisiaj sadzą zaledwie 100 morgów buraków, mogłyby przy ułatwionej komunikacyi sadzić ich 400, a i każde drobne gospodarstwo mogłoby pewnej części areatu użyć w tym samym celu. Jak wielką byłoby to tamą dla wychodźstwa naszej ludności robotczej do Saksonii zrozumieć, gdy obliczymy, że na obrobienie 5 morgów buraków potrzebna jest 1 dziewczyna.

Przez rozszerzenie sieci kolejk podniósłoby się niewątpliwie dobrobyt ludności różniczej, a wiadomo, że z dobrobytem ludności wiejskiej idzie w parze dobrobyt mieszkanców miast, bo podnoszenie się dobrobytu krajowego rozdziela się solidarnie na wszystkie warstwy ludności.

Korespondentowi witkowskiemu, skarżącemu się na przeciążenie powiatów długami, pozwól sobie odpowiedzieć, że są obciążenia, które dla podniesienia produkcji kraju są nienniknione. Wszakże minister Dunajewski nie inaczej przyprowadził do równowagi budżet Austrii, jak tylko przez zaciągnięcie nowych pożyczek. Długi zaciągnięte na cele użyteczne pomagają często do podniesienia produkcji krajowej i służą do umorzenia starych długów.

Na zakończenie powtarzam raz jeszcze: nie rozdziałajmy interesów naszych według kast, gdy w kwestyi ekonomicznej są one najzupełniej ze sobą solidarne.

Berlin, 5 stycznia.

(Pogrzeb 6. p. Reichenspergera. — Oszczędność w budzie robotniczym. — Jeszcze o kwitach z funduszu welfickiego. — „Voss. Ztg.“ o szkółnictwie katolickim.)

(S.) Pogrzeb sędziwego szermierza katolickiego 6. p. Piotra Reichenspergera, odbył się wczoraj około południa wśród nadzwyczaj licznej udziały Wysokiego Duchowieństwa, sfer rządowych, posłów i katolickiej ludności stolicy. We wtorek wieczorem przewieziono zwłoki zmarłego cicho z mieszkania do kościoła św. Jadwigi. Kościół przybrany był pię-

knie w kiry, mnożstwo świec i kwiatów. U stóp trumny widniał olbrzymi wieniec z róż i konwalii, którego białe wstęgi nosiły napis: „Swemu wielkiemu szermierzowi i ukochanemu mistrzowi stronnictwa centrum w parlamencie“. Równie piękny wieniec z narecyzów, róż i pierwiosnków złożyli członkowie centrum w sejmie. Z licznych wieńców, które okrywały trumnę nieoboczka wspomnę tylko wieniec, który złożył pan poseł Kościelski, z napisem: „Kolo polskie parlamentu niemieckiego we wdzięcznym wspomnieniu.“ Wczoraj przedpołudniem rozpoczęło się nabożeństwo żałobne w kościele św. Jadwigi. Kościół blyszczał tysiącem świec. Po lewej stronie wielkiego ołtarza przygotowane miejsca dla najbliższej rodziny, wśród której nie zasiadł sędziwy brat zmarłego, August Reichensperger z powodu podeszłego wieku i mroźnego powietrza. Po prawej stronie wielkiego ołtarza ukłaki w pierwszym od ołtarza kłęczniku Najprawielebniejszy ksiądz Arcybiskup Floryan Stablewski, w drugim zaś Biskup polowy, ksiądz dr. Assmann, za nimi całe duchowieństwo berlińskie i zamiejscowe, oraz OO. Dominikanie z Moabitu. Pomimo zamieci śnieżnej i dotkliwego zimna, kościół zapełnił się żalobnymi gośćmi z różnych sfer społeczeństwa. Ministerstwo stanu stawiło się w komplecie a i z posłów wszystkich frakcyi widziałem wielu, pomimo, iż ze względu na czas wakacyi parlamentarnych nie przybyli tak licznie na pogrzeb, jakby to było nastąpiło podczas rozprawy Mszą świętą żałobną odprawił ksiądz proboszcz dr. Jahnel w asystencyi dwóch kapłanów i on też wypróżnił mowę żałobną. Poświęcenia zwłok dokonał dwuletni przyjaciel zmarłego Najprawielebniejszy ks. Arcybiskup Floryan. Tymczasem kościół zaczął się wypróżniać, przed bramą kościoła oczekiwał karawan, zaprzęgnię w cztery kare konie. Orszak żałobny, bardzo liczny pomimo śniegu i mrozu, poprzędzali bractwa z chorągiewkami. Pochód ruszył na plac opary, przez Lipy, ul. Frydrykowską i Chausseestrasse ku północnej stronie Berlina, gdzie przy Liesenstr. znajduje się niedaleko nowego kościoła św. Sebastjana cementarz katolicki. Tam złożono na wieczny spoczynek śmiertelne szczątki 6. p. Piotra Reichenspergera.

Charakterystycznym znameniam socjalistycznego ruchu robotniczego jest walka, jaką tenże prowadzi przeciwko oszczędności. Kto pilnie czyta pisma socjalistyczne, ten wszędzie spotka wyzyskanie oszczędności i opisy nędzy tych, którzy z oszczędnością ograniczają się. Wszystkie te wywoływały prasy socjalno-demokratyczne mają podwójny cel. Z jednej strony mają one służyć ko temu, aby brać w obronę nieoszczędnych, którzy słabości charakteru chcą ukryć pod płaszczykiem t. zw. wyższych zasad; z drugiej strony mają one chronić od przerezedania się szeregów w stonniczowie. Jasną jest rzeczą, że robotnik, który posiada książkę oszczędności, który własnymi siłami żyje w stosunkach uporządkowanych, albo znajduje się na drodze do wejścia w takie stosunki, nie jest dostępnym pokusom dzikich krzykaczy, obiecujących podział majątków lub upaństwowienie ich, i zaczyna się interesować społeczeństwem i porządkiem. Pod kierownictwem wielu pracodawców zdobyli sobie robotnicy w niektórych miejscach przez oszczędność nie tylko samodzielną ekonomiczną, ale nadto własne ognisko domowe i pewne oparcie na starość. W niedawno wydanym dziele Posta i Albrechta: „Miejsca wzorowe osobistej opieki pracodawców nad personelem pracującym“ znajduje się referat o wielu instytucjach oszczędności. I tak dowiadujemy się z niego, że robotnicza kasa oszczędności Spindlera w Spindlersfeld pod Köpenick miała w przeciągu lat dwudziestu blisko dwa miliony marek oszczędności zozonych. Z robotników wo fabryce Spindlera miało w końcu 1891 roku 84 robotników kapitał od 300 do 600 marek, 42 od 600—1000 marek, 45 od 1000 do 3000 marek, 9 więc 6j, niż 3000 marek oszczędności. W kasie oszczędności w hucie Iselederskiej złożono przeszło milion marek, chociaż tam nie istnieje przyms składania oszczędności do kasy; oszczędność 195 robotników wynosi od 300—600 marek od 720—900 marek i więcej. W dobrowolnie urządzonęj kasie oszczędności w znanęj nakładowęj księgarni Herdera w Fryburgu w B. z 245 osób zatrudnionych złożyło 233 oszczędności itd. itd. We wszystkich tych przypadkach należy być wążpienia wielkie powodzenie kasy przypisać ustawianiu sposobności do oszczędzania. Używał powagi pracodawcy, aby na dorosłych wywierac przynus do składania oszczędności, nie zawsze dobrą jest rzeczą; lepiej, jeżeli ten przynus stanie się niejako moralnym przynusem. Także wyznaczenie premii pobudza do oszczędności, a więcej jeszcze jakiś cel określony, czy to złożenie komornego, czy sumki na zakupna zimowe, czy też na nabycie własnego domu albo utworzenie kapitału na założenie ogniska domowego, lub na starość. Przez wywieszenie popularnego celu oszczędności, uzyskały mianowicie amerykańskie i angielskie Spółki budowlane wielkie powodzenie i niewykluczoną jest możliwość, że i w Niemczech można je osiągnąć, sądząc z prób dotychczasowych. Tu i owdzie sprawa tylko trudność kwestya wycofania oszczędności. Nie ulega wątpliwości, że należy zachować pewną ostrożność we wydawaniu książki oszczędności, jeżeli przynus ma spełnić swe zadanie; tam atoli, gdzie istnieje ograniczenie prawa rozporządzania oszczędnościami, będzie można z pewnością uwzględnić poszczególne stosunki jednostek; w razie potrzeby musi być daną możliwość odbierania kwot przeznaczonych na określone cele. Chodzi tylko o to, aby indywidualizować w odpowiedni sposób.

Wyprawa wojenna „Vorwärts“ w sprawie funduszu welfic. nie powiodła się jak się zdaje. Wprawdzie nie ma dotąd jeszcze urzędowego zaprzeczenia a osoby, których można się było domyślić, z pewnością nie mają najmniejszego interesu w tem, aby się kompromitować sprostaniami. Przypuszczenie jednakże, iż Liebknecht w istocie posiada kwity oryginalne, straciło wiele prawdopodobieństwa z powodu własnego jego zachowania się. Nazwiska, opatrzone w autentyczne dokumenta, byłyby czemś nowem, coby można ogłosić w tej sprawie. Jeżeli „Vorwärts“ nie może ich nazwać, to pada na niego podejrzenie, iż przykroił całą historią tak, aby z niej złożyło sztucznie jakieś skandalik na modłę panamskiego. Socjalno-demokratyczny zarząd stronnictwa, jeżeli się znajduje w posiadaniu prawdziwych kwitów, albo może udowodnić ich prawdziwość, mógł sobie zrobić zabawkę, napedzając strachu stypendya-

tom funduszu welfickiego, ale ta przyjemność ustaje, skoro mu zrobiono zarzut, iż owe 100 rzekomych kwitów z funduszu welfickiego to prosty „szwindel” i skoro ukazują się nowe fakty, które pomnażają wątpliwość co do ich prawdziwości. I tak w celu wyjaśnienia pochodzenia owych 100 kwitów z funduszu welfickiego zwracają monarchijscy „Neueste Nachr.” uwagę na to, że w marcu 1892 roku książę Cesarz Schmidt w Zurychu zapowiedział wydanie pisma, pod tytułem „Kalisz funduszu welfickiego, przez dyplomata”. Dodano tam: „sto niespалonych kwitów z funduszu welfickiego, wystawionych we fac simile między rokiem 1868 a 1890 przez ministrów stanu, generałów, wykomenderowanych na południe oficerów, sędziów, parlamentarzystów, redaktorów różnych krajów, wysokich i innych urzędników dworskich obojgi pici, lekarzy, studentów na zagranicznych uniwersytetach, politycznych agentów, przez agents provocateurs, zwyżajnych szpiegów, członków ciała dyplomatycznego i innych.” — O nadsyłaniu wiadomości przosono do księgarni nakładowej pod adresem Baron A. Artin. Ta zapowiedź księgarska ukazała się równocześnie z broszurą, wydaną w tym samym nakładzie, p. t. „Kasper Hauser! Rozwiązanie zagadki! przez bar. Aleks. Artin.” Tymczasem wykazano, że ów rzekomy baron Artin w broszurze swój dopuścił się najpospolitszego fałszerstwa, podając pismu W. księcia Ludwika Badańskiego, słuźącemu jedynie za uprzejme podziękowanie, we wstępie i w adresie całkiem inne brzmienie. Wedle informacji monarchijskich „Neueste Nachr.” nie istnieje żaden baron Artin w ogóle. Tego rodzaju rzeczy nadają się do tego, by pomnożyć wątpliwości co do prawdziwości kwitów i utrwalić je u tych organów, którym owe kwity są nieprzyjemne, tak bardzo, że już teraz wszyscy mówią o „szwindlu”. „Vorwärts” powinien się teraz przekonać, że musi wymienić nazwiska.

Jak wiadomo zaślepiła, na to dostarcza do wodu znowu „Voss. Ztg.”, która w dzisiejszym ranku numerze zbiera całe siły, aby w drugim artykule wykazać cofanie się katolicyzmu szkolnictwa i naturalnie wysnuć ztąd wniosek o nieprzychylności dla oświaty ze strony „ultramontanizmu”. W zaślepieniu nienawiści swojej dla katolicyzmu pomija żydowsko-liberalny organ te okoliczności, że szkoły protestanckie doznają zawsze poparcia ze strony rządu, podczas, gdy katolickie przy zakładaniu szkół na same tylko napotykną trudności. Czy przedmieścia berlińskie są dla „Voss. Ztg.” tak bardzo oddalone, że nie wie, jakie katolicka ludność tamże musiała i musi jeszcze po części staczać walki, aby dla swych dzieci zdobyć szkoły? Takie stosunki, które powtarzają się w wielu miejscach, nie mogą katolików pobudzać i zachęcać do zakładania i mnożenia swych szkół. W wielu miejscach musi także gmina katolicka dla tuzina dzieci protestanckich osobną urządzać szkołę, gdy tymczasem w protestanckich miejscowościach nie otrzymują setki dzieci katolickich własnej swej szkoły!

O przebiegu posiedzeń połączonych ewangelickich synodów powiatowych, które się rozpoczęły dzisiaj, napiszę Wam w jednym z późniejszych listów.

## Niemcy.

\* Berlin, 5 stycznia. W sprawie przemówienia cesarskiego o projekcie wojskowym pełne sągazy rozmaitych domysłów i tłumaczeń. „Nat. Ztg.” donosi, że wie ze źródła autentycznego, iż cesarz nie użył wyrażenia, iż „zgrachocę” przeciwników projektu, że jednak energicznie zgromił opozycję. Niema widoków, aby do porozumienia przyjść mogło na gruncie niezmiennego projektu, możliwym jednak zgody w razie zmian pewnych nie wykluczona jest także przez przemówienie cesarza. W razie rozwiązania parlamentu i nowych wyborów nie może się ludzi rząd, że znajdzie poparcie dla niezmiennego projektu. „Voss. Ztg.” nadmieniam, że z doniesień niektórych gazet nie da się jeszcze wynioskować, czy gromiące słowa cesarskie odnosiły się do wyższych kół oficerskich, czy też do reprezentantów narodu w parlamencie. Reprezentant narodu winien według własnego zdania glosować. Uchybiłby obowiązki wobec tronu i narodu, gdyby mimo własnego zdania glosował za projektem, który za szkolidy uważa, ulegając „przeciwnemu zdaniu cesarza i władzy wojskowej. Najwybitniejsi książęta z rodu Hohenzollernów zapewniali, że ten jest najbliższy ich sercu, który mówi prawdę, choćby ona im się mogła niepodobać. Żaden poseł nie może zakrywać osobistej odpowiedzialności powołaniem się na wolę panującego. — „Germania” dodaje, że zgodzić się może w tym przypadku na twierdzenia „Nat. Ztg.” i „Voss. Ztg.”

— „Hamb. Nachr.” kończą noworoczne rozmyślenia następującymi zdaniem: „Jedynie światlane chwile w życiu narodowemu niemieckiego ludu stanowiły w zeszłym roku objawy wdzięczności, czci i wierności, które składano ks. Bismarckowi, jako reprezentantowi dawnych, świętych czasów ze wszech stron tem więcej, im bardziej nowy rząd usiłował poniżyć założyciela Rzeszy niemieckiej w oczach niemieckiego ludu i zagranicy. Na pytanie, które się nasuwa z początkiem nowego roku: czy prawdopodobnym jest bliższe polepszenie sytuacji, w której się znajdujemy? — trudno odpowiedzieć. W Prusach — a tem samem w licznych stosunkach także w Rzeszy — spoczywa rozstrzygnięcie w ręku monarchy, który niezawisłe od uchwał parlamentarzystów ustanawia politykę Rzeszy, wyznacza i usuwa ministrów. Jak się rzeczy istotnie mają, można tylko życzyć sobie, aby wypadki i nauki ich zdobyły na decyzje najwyższego kierownika państwa ten wpływ, któregooby mu życzyć należało w interesie kraju.”

— Berlin, 6 stycznia. Z ewentualnością rozwiązania parlamentu z powodu opozycji przeciw projektowi wojskowemu liczą się gazety wolnomysłne i narodowo-liberalne i nawołują do agitacji. — Gazety wszystkich partii są zdania, że skład nowego parlamentu byłby jeszcze niepomysłniejszy dla projektu niż obecny. „Post” z tego powodu apeluje do patryotycznej ofiarności obecnego parlamentu, za co ją gromi „Preis. Ztg.”, że żąda od reprezentantów narodu, aby nadużyli jego zaufania, głosując za projektem niesympatycznym.

— Saarbrücken, 6 stycznia. W szybach „Dilsburg” i Wellesweiler stawili się wszyscy górnicy do pracy. Z Reden donoszą, że liczni robotnicy, którzy z rozpoczęciem strejku rozjechali się do domów, wracają teraz kolejami znowu do pracy. — Nie tak pomyślne są wiadomości dalsze. Z Bildstock donoszą pod dniem 6 b. m.: „Dziś w nocy o godz. 1 w mieszkaniu niestrajującym górnika Michała Schichtel wybito wszystkie szyby i dano 2 strzały do wnętrza, które na szczęście nikogo nie zraniły; zbrodniarz nie ujęty. W Neunkirchen wczoraj wieczorem około godziny 7 na rynku zniszczyła eksplozja prochu okna w mieszkaniu redaktora „Saar- und Blieszeitung”. — W Bildstock odbyły się wczoraj dwa zebrania kobiet, na jednym z nich było ich 2000. Zebranie trwało od 10—12 1/2 godz. Mężczyźni musieli z braku miejsca salę opuścić. Przemawiała kilka kobiet; przemówienia ich kończyły się okrzykami na cześć przywódców strejku. Kobiety dowodziły, że mężowie słusznie mają powody do strejku; głód ich do tego zmusza; tych parę groszy, które górnicy do domu przyniosą, starczy zaledwie na najędźniejsze utrzymanie; podatków nie ma za co płacić. Kobiety, których mężowie jeszcze nie strejkują, winny się o to postarać. Thome zawiadomił zebranych, że komitet centralnego wydziału prosił landrata w Saarbrücken o pośredniczenie w układach; landrat odmówił. Zwróca się tedy do prezesa rejencji, gdy to nie pomoże, do naczelnego prezesa; skoro zaś i to pozostanie bez skutku, będą strejkowali tak długo, póki życzenia ich nie będą spełnione. Internacjonal stoi za nimi. Odwaga i wytrwałość zapewnią zwycięstwo. Ze względu na poparcie kobiet, internacjonalu i chłopców nawoływano do jednności, poczem rozeszli się zebrani śpiewając: „Gück auf Kameraden, durch Nacht zum Licht!” — Zebranie po południowe składało się z 1500 kobiet i trwało od 2—3 1/2. Adwokat Heyder oznajmił, że prezes naczelny zgodził się na audyencję i że jutro deputacja się uda do Kobleney. Werken zapewne niedługo puszczonej będzie. — Liche to są wiadomości; czynny udział w strejku rozszalałych kobiet dodaje ruchowi górniczemu więcej jeszcze złośliwości. Władza podobno na przyszły tydzień chce górnikom stawić ultimatum, po którego odrzuceniu górnicy oporni nie będą przyjęci do pracy. W każdym razie należałoby życzenia górników uwzględnić, o ile są słusznymi.

— Bochum, 6 stycznia. Przewodniczący związku górniczego Schröder wzywa w odezwie rozesłanej górnikom do materialnego i moralnego popierania strejkujących w rewirze Saary.

— Essen, 6 stycznia. Zebranie 700 górników uznaje słuszne powody strejkujących w rewirze Saary. W niedzielę odbędzie się zebranie, na którym po zbadaniu stosunków i uosobień, powzięte będą ostateczne uchwały co do zachowania się względem strejkujących kolegów.

— Gelsenkirchen, 6 stycznia. Dwa wielkie zebrania górników postanowiły od poniedziałku zabrać się do pracy. Obawiają się ogólnego strejku.

## Rosya.

\* Do „Polit. Corr.” donoszą z Petersburga, iż car uwzględniając straszne położenie ludności w kilku guberniach, zarządził bezwzględne podjęcie budowy rozmaitych dróg i kolei, aby przez to dostarczyć zarobku nawiedzonym klęską głodową mieszkańcom. Kierownictwo tych robót powierzono generałowi An-nenkovowi.

— „St. Pet. Wied.” donoszą, że z mocy uchwały komitetu ministrów, powstanie niebawem „południowo-zachodnie Towarzystwo rolnicze”, którego zadaniem głównym będzie nabywanie większych przestrzeni gruntowych i odpradzanie ich następnie przesiadłcom rosyjskim z wewnętrznych gubernii cesarskich.

— Rosyjskie ministerstwo wojny zamierza na wiosnę rozpocząć studia około wytknięcia kolei strategicznej z Kijowa do stacyi Liski na kolei woronecko-rostowskiej.

## Hypnotyzm

w świetle nauki Kościoła katolickiego.

### I.

Pan Czyński twierdzenia swego, że *chiromancya*, owo dotychczas w pogardzie będące *cygańskie* wrócenie z ręki, nie sprzeciwia się religii, dowodził już w broszurze swjej „O najnowszych systemach badań człowieka (str. 21), powołując się na Pismo św., na komentatora Pisma św. „uczzonego” *Korneliusza a Lapide*, i na orzeczenie św. *Walerjusza*.

Czegóż więcej żądać jeszcze? Niestety! w tych wszystkich dowodach ni cienia prawdy nie ma.

Pan Czyński przywozi teksty łacińskie: po co? czy na to, żeby to uczeniej wyglądało? czy na to, żeby zwykły czytelnik nie mógł kontrolować, wypróbować sam wartości jego dowodów?

W książce *Joba* (wedle *Wulgaty* tłumaczenia ks. *Wujka*) rozdz. 87 w. 7 napisano: „Który (to jest Bóg) na ręce wszystkich ludzi znaczy, aby każdy znał sprawy swoje.”

Tekst ten, wedle wszystkich i najnowszych komentatorów Pisma św. ciemny i trudny do wytlumaczenia.

Pan Czyński sądzi, że znalazł komentatora *wedle swjej myśli*: to też nie szczędzi mu pochwał uczoności, choć do Jezuita! „uczony” *Korneliusz a Lapide*.

Jak rzekomo tłumaczy ten uczony ów ustęp księgi *Joba*?

Przekład dość wierny tekstów podanych przez p. Czyńskiego łacińskich.

1 tekst. „*Ręka upomina nas o obowiązku naszym.* Jako bowiem rólnikowi obowiązek jego przypomina motyka i kosa; tak człowiek, patrząc na rękę swoje, upomnienie bierze, że stworzony jest do pracy, do wykonywania sztuki i do słuźenia Bogu.”

I takie to proste, poczciwe słowa, które każdy z nas kmięć i rzemieślnik słyszy nie tylko z ambony, lecz i w domu rodzicielskim, mają popierać wróźbiarstwo z ręki człowieka, *chiromancya*? Czy to żarty?

2 tekst „*Ręka znakiem (symbolem) działania.*

(*Manus symbolum operationis*). (sic!) W rękę wszystkich ludzi Bóg znaki położył, ażeby stąd, iż rękami chętnie i jakoby z przyrodzenia ludzie działają (*tractant*), dostrzegali skłonności wszystkich ludzi; aby z nich znał każdy sprawę swę, do których jakoby był urodzony i aby w nich się odznaczał.” Tu następują bez sensu słowa: *Ite Titelmans „Idźcie Titelmans.”*)

I te proste, poczciwe słowa, w których wypowiedziane doświadczenie, jakie pedagogika poleca rodzicom, nauczycielom, żeby uważali na to, czem dziecko rade się zabawia, co majstruje, a w czem wszystkiemi się przejawia i jego zdolność przyrodzona i przyszłe powołanie do jakiego zawodu, — któż może rozumieć jako potwierdzenie cygańskiej sztuki wróźenia?

Pan Czyński chciał nagiąć ten tekst *Korneliusza* do swych celów; i dla tego go okroił, przetłumaczył niewiernie, a jednak celu nie dopiął. W broszurze swjej (str. 21) tak to przetłumaczył: „*Ręka symbolem czynów, aby każdy z ludu znał dzieła, do których jest stworzony i aby w nich celował.*” I w tém przekręceniu słów jeszcze p. Czyński nie daje dowodu zgoda żadnego na swe twierdzenia niesłychane.

3 tekst. „*Ręka oznacza sposób i czas działania.*” W rękę wszystkich Bóg znaki położył, ażeby wiedzieli sprawy swoje, czyli w jaki sposób i w którym czasie każde mają być podjęte (*quaeruae* (sic!) *sint exercendae* (sic!) *nb. opera* —) np. kiedy się ma siać (*serandum* (sic!)), kiedy sadić, kiedy sprzątać.”

Te słowa już bardzo naciągane, nie tak proste; ale poczciwie sobie z gruntu; ani im się marzy cygańska sztuka wróźenia popierać. Doprawdy i p. Czyński w chiromancyi swjej nie będzie zapewne wróżył, kiedy siać i kiedy sprzątać. Byle chłop za plugiem lepiej to będzie wiedział od *chiromanty* *Czyńskiego*.

Ale temu chiromancyi p. *Czyńskiemu* figiel spłatał się nie lada. Silił się, żeby chiromancya blaskiem świętości otoczył; a w tych wysiłkach pokazuje się, że ten pan, który pominał wszystkimi medycynerami jako *nieukami* i każe im przed sobą *egzamin* składać, sam bodaj nie umie po łacinie!)

Teksty przywiedzione przez p. *Czyńskiego* o wszystkim innym mówią, jedno nie o *chiromancyi*. Wszędzie ona *ręka, manus* wzięta w przenośnym znaczeniu, jako *symbol*, znak: a przeciw *chiromanty* w ręce fizyczne wzięty musi dopatrywać *fizycznych znaków* w liniach ciała, żeby z nich czytać *przyszłość* człowieka.

Ależ dajmy na to, że jakiś komentator tłumaczyłby z Pisma św. jakie słowa w myśl *chiromanty* p. *Czyńskiego*: czyby była już wygrana jego?

Nie: toby chyba dowodziło, że ów autor po bliżej, gdy w Pismo św. wchodzi to, co toż Pismo św. jak najsurowiej tyle razy potępiło, jak na przykład w 5 ks. Mojżesza rozdział 18 w. 9 i 11: „Gdy wnidziesz do ziemie, którą da Pan Bóg twój, strzeż się, abyś nie chciał naśladować brydyłwości onych narodów. Ani niech się nie znajduje... któryby się duchów złych radził, ani *wieszczów*, ani się od *umarłych* prawdy dowiadował.”

Jakież tu wróźbiarstwo i chiromancya i spirytyzm potępienie dobitnie!

Żadne prorocstwo pisma nie dzieje się *wkładem własnym*: tak w samem Pismie świętem ostrzeżę św. Piotr, ksiąg Apostołów (21 roz. 1, w. 20). Duchem św. natchnione pismo może nieomylnie tłumaczyć ten tylko, kto ma dar Ducha św. nuczającego t. j. Kościół św.

Jeżeli p. *Czyński* wyrok Kościoła za swoim wykładem przywiezie, tedy prawdą będzie, że Pismo św. potwierdza jego naukę.

Słowa żadnego komentatora nieby nie dowodziły. Ale teraz ciężki zarzut podnoszę naprzeciw p. *Czyńskiemu*. Nieprawdą jest, co pan *Czyński* kładzie w usta *Korneliusza a Lapide*. Teksty przywiedzione nie są *Korneliusza*, nie mogą być *Korneliusza*, bo *Korneliusz ucale księgi Joba* nie komentował.

Żeby była większa wiara słowom moim, przywoźę świadectwo nad wszelką wątpliwość wyższe. W słowniku koś. *Wetzer* i *Welie* (w art. *Cornelius a Lapide*) czytamy: „*Cornelius a Lapide*, słynny niegdyś komentator Pisma św., owoc swych nieprzerwanych studiów i wykładów złożył w komentarzach do wszystkich ksiąg Pisma św. Starożytnego i Nowego Testamentu, z wyjątkiem *Psalmbów* i *księgi Joba*.”

Czy p. *Czyński* rozmyślnie mistyfikował, czy był zmistyfikowany?

1) *Ite Titelmans*. Zapewne miało być *Ita* (tak, a p. *Czyński* napisał: *Ite* (idźcie). Potem zapewne w tekście mu przez kogoś podanym następowo nazwisko autora, którego jednak w onym *Titelmans* niepodobna odgadnąć.

2) Już wskazałem na ono śmieszne „*Ite Titelmans*.” *manus symbolum operationis* (sic!)

Nie lepsze: one *opera quaequae exercendae*; toż *serandum*. Podobno znaleźli się nauczyciele, którzy gimnazyastom polecali chodzić na wykłady p. *Czyńskiego*. Niechby ci Panowie tegoż łaciny tymże gimnazyastom podali do przegład.

A nie można tych niesłychanych błędów policzyć na karb przepisywacza innego; bo tym przepisywaczem był sam p. *Czyński*. Jego charakterystyczne pismo to jest. (Ciąg dalszy nastąpi.)

## Telegramy.

**Paryż**, 5 stycznia. Prezes ministrów, Loubet, oznajmił na dzisiejszej radzie ministeryjalnej, że w rozmaitych gałęziach przemysłu wybuchły bezrobocia w skutek zaprowadzenia ustawy, dotyczącej się uregulowania roboty kobiecej, ponieważ z powodu zredukowania czasu pracy dziennego, przedsiębiorcy obniżyli także zarobek. Przebieg bezrobocia jest jednakże zupełnie spokojny.

**Rzym**, 5 stycznia. Dochody państwowe w pierwszych sześciu miesiącach roku budżetowego 1892/93 wykazują 19 1/2 miliona więcej, niż w tym samym czasie roku poprzedniego.

**Londyn**, 5 stycznia. Biuro Rentera donosi z Tanageru, że tamtejszy brytyjski reprezentant wystosował notę do marokańskiego rządu, żądając w niej natychmiastowej satysfakcji z powodu za-

strzelenia brytyjskiego poddanego z Gibraltaru przez marokańskiego policyanta.

**Wiedeń**, 6 stycznia. Dzisiaj po południu odbyły się w prezesa ministrów, hr. Taaffego, dłuższe obrady, w których wzięli udział minister Gautsch, Steinbach, Z. leski i prezes Koła polskiego, Jawerski. Dalszy ciąg obrad odbędzie się jutro.

**Wiedeń**, 5 stycznia. Wczoraj zaraz po wróceniu przywódczom trzech klubów programu, na podstawie którego ma być utworzona większość parlamentarna, pojawił się Plener u hr. Taaffego, z którym konferował pół godziny względem formalnego prowadzenia dalszej akcji. Dzisiaj ma się odbyć pierwsza konferencja merytoryczna z Plenerem, Heilensbergiem i Chlumekym. Konferencje wspólne odbędą się dopiero później.

Według „Neue fr. Presse, zakomunikowany program wywarł dobre wrażenie na członków przydzium lewicy; uważają oni za możliwe wzięcie tego programu za podstawę do dalszej dyskusji. Tenże sam dziennik dowiaduje się, iż program rządowy zawiera ustęp, skierowany przeciw antysymityzmowi, dalej ustępy, gwarantujące istnienie zasady prawno-państwowej, tudzież narodowościowa i konfesyjne. „Neue fr. Presse” żąda gwarancji przeprowadzenia tego programu.

**Petersburg**, 6 stycznia. Na konferencji ministeryjalnej uchwalony został ostatecznie projekt utworzenia ministerstwa rolnictwa. Projekt ten ma już w ciągu stycznia otrzymać sankcję cesarską.

Do Symferopola przybył agent barona Hirscha, Freiberg, aby na najbliższą wiosnę zorganizować emigrację 6000 żydów z Krymu. Władze w Krymie otrzymały polecenie popierania odnośnych przygotowań.

**Colombo**, 5 stycznia. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybył tu dzisiaj na ósmiodniowy pobyt. Przy wyładowaniu został arcyksiążę uroczysto powitany przez władze, a urząd municypalny wręczył mu adres. Arcyksiążę odbył przegład straży honorowej, zwiędził osobliwosci miasta i przyjął przedstawicieli austro-węgierskiej kolonii. Jutro udaje się arcyksiążę do Kandy.

**Londyn**, 6 stycznia. Biuro Rentera donosi z Kairu w sprawie walki wojska egipskiego z derwiszami, że chociaż derwiszy wojsko niespodziewanie zaskoczyło, manewrowali oni jednak tak zręcznie, że wojsko egipskie poniosło stratę 36 zabitych i 15 rannych, oraz było zniewolone do odwrotu. Ostatecznie atoli derwisze cofnęli się.

**Liverpool**, 6 stycznia. W ubiegłej nocy wybuchnął pożar w jednym z tutejszych szpiechryhawelnianych. Szkoda, jaką ogień wyrządził, obliczają na 200,000 funtów szterlingów. Dwóch ludzi straży ogniowej znalazło śmierć w płomieniach.

**Petersburg**, 6 stycznia. „Birz. Wied.” obliczają nadzwyczajne wydatki przyszłego budżetu na 81 milionów rubli.

**Bruksela**, 6 stycznia. Komisya rewizyjna obradowała dzisiaj nad reformą wyborczą. Frère-Orban (umiarkowana lewica) zwrócił się stanowczo przeciwko zaprojektowanemu przez rząd systemowi wyborczemu, który liczbę wyborców podnosi do miliona, podczas gdy nie miała ona przewyższać liczbę 540,000 wyborców.

**Madryt**, 6 stycznia. Królowa-rejentka przyjęła rozwiązanie Izby deputowanych. Rozwiązanie senatu zostało odroczone.

**Ateny**, 6 stycznia. Francuzki poseł hrabia de Montholon wręczył dzisiaj ks. Jerzemu wielki krzyż legii honorowej wraz z listem prezydenta Carnota.

**Bukareszt**, 6 stycznia. Od dwóch dni panują w całej Rumunii silne zawieje śnieżne. Komunikacja kolejowa została przerwana.

**Nowy Jork**, 6 stycznia. Ostatnie depesze z Marion (północna Karolina) donoszą, że w Bakersville trwają walki w dalszym ciągu. Zandarmi zostali zasileni, lecz także tłum powiększa się ciągle. Wczoraj przyszło do starcia, podczas którego zabito 25 ludzi. Spodziewają się tu przybycia wojska.

## Towarzystwa i Spółki.

**Oł Zarządu Towarzystwa Przemysłowego w Strzelnie** odbieramy pismo następujące:

Szanowna Redakcyo! Staraniem Towarzystwa Przemysłowego w Strzelnie urządzona będzie wystawa przemysłowa, która otwarta zostanie w sobotę dnia 14 stycznia r. b. o godzinie 10 rano na sali p. Medo, a trwać będzie dwa dni, przez sobotę i przez niedzielę.

W sobotę o godzinie 9 odprawi się w kościele naszym solenna wotywa na uproszenie błogosławieństwa Bożego.

Na końcu wystawy odbędzie się losowanie fantów przez wystawców ofiarowanych. Jako los stążyć będzie bilet wstępu.

Wystawcy mają wstęp wolny. Członkowie Towarzystwa Przemysłowego płacą 25 fen. Nieczłonkowie 50 fen. od osoby. Bilet dla nieczłonków za 25 fen. nie uprawnia do udziału w loteryi. O licznym udziale uprasza Zarząd.

Ks. dr. Kantecki. M. Siemianowski. Kornaszewski. Skowroński.

**Tuchola**. W niedzielę dnia 15 stycznia b. r. zgrupowanie Towarzystwa rolniczo-przemysłowego na powiat tucholski o godzinie 4 po południu w zwykłym miejscu. Przedmioty: 1) Odczyt p. Franciszka Kręckiego z Radca „O płodozmianie”. 2) Odczyt p. B. Warczaka z Kościłki „O dojce krów”. 3) Odbieranie składek. 4) Obrada nad sprawą złożenia rachunku ze strony ustapionego kasjera. 5) Obrada nad urządzeniem zabawy z muzyką. O licznym udziale uprasza Zarząd.

## Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

**Poznań**, sobota 6 stycznia.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

\* Doniesienia urzędowe. Król nadał rentmistrzowi Reissowi w Chojnicach godność radcy rachunkowego.

\* Od kilku dni mamy silne mrozy; dziś rano wskazywał termometr 18 stopni pod zerem przy ostrym wietrze wschodnim.

\* Teatr polski w Poznaniu. Dziś w sobotę po raz pierwszy komedia Blumenthala „Influenza prowincjonalna” (Grossstadlaff).

W niedzielę po raz drugi komedia Blumenthala „Influenza prowincjonalna”.

We wtorek komedia Z. Przybylskiego „Wiecek i Wacek”.

Ceny niższe.

W czwartek na benefit p. M. Skirmunta po raz pierwszy komedia „Panfaroni XIX wieku” i po raz pierwszy komedia „Obrona kobiet”.

W sobotę po raz pierwszy komedia M. Wolowskiego „Chamska dusza”.

Biulet abonentów nabywać można w składzie materiałów piśmiennych i galanterijnych „Globus” przy Wilhelmowskim placu nr. 2.

\* Zwyczajne zebranie wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 9 b. m. o godzinie 6 wieczorem w domu Towarzystwa przy ulicy Wiktoryi nr. 26. Na porządku obrad: 1) Wybór zarządu. 2) Odpowiedź p. Edmunda Calliera na uwagi p. dr. Erzepkiego, dotyczące odczytu „O imieniu Poznan”. 3) Referat p. E. Calliera „O imieniu Domarat”.

Dr. Z. Celichowski, Dr. W. Rabski, przewodniczący, sekretarz.

\* Roczne walne zebranie katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 9 b. m. wieczorem o godz. 8 1/4 na sali p. B. Kempf. Na porządku obrad sprawozdanie roczne z czynności Towarzystwa oraz wybór zarządu. Z powodu ważności spraw uprasza się szanownych członków o liczną i punktualną udział. Zarząd.

\* Walne zebranie „Jutrzenki”, Towarzystwa wstrzeźmliwości, odbędzie się w niedzielę dnia 8 stycznia o godz. 6 wieczorem w kawiarni przy W. Garbarach nr. 40. — Porządek dzienny: 1) uchwala co do wniosku zarządu, że „kto z członków nie zapłaci przez pół roku składki, może być wykluczony”; 2) przyjęcie następnej uchwały: „przewodniczącemu na posiedzeniach „Jutrzenki” przysługuje prawo odebrania głosu przemawiającemu na czas jednego zebrania; zawieszenie głosu na czas dłuższy należy do zarządu. Jeżeli członek, dotknięty odebraniem głosu, usiłuje mimo to przemawiać, przestaje w tej chwili należeć do Towarzystwa”; 3) krótki pogląd na działanie „Jutrzenki” w r. 1892; 4) sprawozdanie skarbnika, bibliotekarza i komisji rewizyjnej; 5) wybór nowego zarządu.

\* W poniedziałek dnia 9 b. m. odbędzie się posiedzenie Izby handlowej, na którym nastąpi wprowadzenie nowych członków, wybór przewodniczącego i jego zastępcy, wybór komisarzy giełdowych i inne sprawy.

\* Komisja kolonizacyjna zbierze się w Poznaniu w dniu 19 b. m. na posiedzenie.

\* Gwiazdka. W dniu jutrzejszym o godzinie 4 po południu na sali p. Kempf przy ulicy Wrocławskiej rozdana będzie gwiazdka dla 150 tutejszych biednych dzieci szkolnych z funduszy złożonych na cel ten w redakcji „Dziennika Poznańskiego”. Na uroczystość tę zaprasza niniejszym rodziców tychże dzieci, oraz wszystkich przyjaciół dzieci Komitet.

\* W czwartek w południe zakradli się złodzieje do księgarni Konrada przy ul. św. Marcina, w chwili gdy właściwie był na obiedzie. Złodzieje skradli ok. 400 m. gotówki, pieniądze inne cenne przedmioty.

\* W pogoni idącej do Ostrowa pękła w czwartek przed południem pomiędzy stacyami Sroda a Sulęcinem obręcz u koła, wskutek czego podjął ten spóźnił się o trzy godziny.

\* W powiecie poznańskim zachodnim wydano od 21 do 31 grudnia r. z. 13 kart do polowania.

\* Zniesiony został wydany pod dniem 15 sierpnia r. z. zakaz pędzenia trzody chlewnej na drogach publicznych przez granicę obwodu gminnego w powiatach odolanowskim, międzychodzkiem, babimojskim, wschowskim, gostyńskim, grodziskim, jarocńskim, koźmińskim, kościańskim, krotoszyńskim, leszczyńskim, międzyrzeckim, nowotomyskim, w mieście Poznaniu, w powiatach poznańskich wschodnim i zachodnim, rawickim, szamotulskim, świątlickim, śremskim, skwierszyńskim, średzkim i wrzesińskim, — oraz wydany pod dniem 5 września r. z. taki sam zakaz w powiatach ostrowskim, kępickim i ostrzeszowskim.

\* Ks. radcy Gdeczyka „Przewodnik po katedrze gnieźnieńskiej” wyszedł nakładem księgarń J. B. Lange w niemieckim tłumaczeniu licencjata Bittera. W końcu znajduje się znakomite tłumaczenie pieśni „Boga rodzica”.

\* Ciągnięcie drugiej klasy loteryi pruskiej odbędzie się 14, 15 i 16 lutego.

\* Na dokończenie restauracji kolegiaty średzkiej raczył Cesarz Jegomość wyznaczyć niedawno z funduszy państwowych 11,700 m. Tym sposobem pomnik ten średniowiecznej architektury mający i wartość historyczną, zrestanowany będzie odpowiednio do wymogów artystycznych i stylu.

\* Ostrów. Od Wielkiej nocy ma tu powstać szkoła średnia dla chłopców; szkolna na wynosić 60 m. rocznic.

\* Jarocin. Staraniem Kółka Śpiewackiego w Jarocinie odbędzie się na sali p. Ochńskiego w niedzielę dnia 8 stycznia b. r. o godzinie 7 1/2 wieczorem teatr amatorski z koncertem instrumentalno-wokalnym. Odegranym będzie: „Błażek opętany” i „Posąg w kominie”. Chór mekki odpiewa kilka pieśni w międzyaktach. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Ceny miejsc zwyczajne. Biletów nabyć można przedtem w handlu p. Ziemiłowicza. Na powyższy wieczorek jak najprzejmiej zaprasza Zarząd.

\* Trzemeszno, dnia 6 go stycznia. Szanownej Redakcji donoszę uprzejmie, że kupiec pan Leonard Mrówczyński z Trzemeszna był posiadaczem od pana W. Sliwskiego w Trzemesznie w rynku położoną za cenę 27,000 marek. Pan Mrówczyński usunął przez to obawę naszą, aby posiadłość ta nie przeszła w ręce innowierców, zwłaszcza, że prawie wszystkie w rynku położone posiadłości w rękach innowierców się znajdują. Zyczymy mu wszelkiego szczęścia.

\* Kobylin. Tutejsze Koło Śpiewackie urządza w niedzielę dnia 8 stycznia na sali p. Gryczyńskiego w ogrodzie wieczorek, na którym wystąpi po raz pierwszy ze swym śpiewem, przepatany deklamacyami, grą na skrzypcach i fortepianie, na zakończenie teatr amatorski p. t. „Adam i Ewa”. Następnie zabawa i tańce. Wstęp dla nieczłonków 1 marka, dla członków Towarzystwa Przemysłowego 50 fen. Początek o godzinie 7 wieczorem. Na który zaprasza uprzejmie Zarząd.

\* Złączone zostały w jedną gminę 1) położone w powiecie inowrocławskim gminy Wygoda i Stare Grabie z nazwą Wygoda; 2) w powiecie mogiłęńskim gminy Dzie-

rżno i Proczyń z nazwą Dzieżdzno; 3) w powiecie żuńskim gminy Sławoszewo i Podobowice z nazwą Podobowice.

\* Szamocin. Wies Jaktorowo, należąca do banku pp. Kwileckiego i Potockiego, ma być rozparcelowana na gospodarstwa rentowa. Mówią, że parcelacja zlecono kupcowi Ludwikowi Kronheimowi z Szamocina.

\* Węgielno z Piłtuszec przewożą jeszcze do węgla w Księżewie. I tak w środę po południu dostawiono do węgla poznańskiego 25 węgla, a ma ich jeszcze przybyć do 80.

\* Rawicz. W młynie w Sworowie umarł w dniu 2 bieżącego miesiąca wyniernik Szczepan Żyto w wieku 101 lat. Miał więcej pół roku temu był jeszcze zdrow i pracował pilnie.

\* Toruń. Przybycie cesarza do Torunia zapowiedano z pewnej strony jako rzecz pewną na wiosnę, a mianowicie na 7 maja, w którym miejskie władze tutejsze zamierzają obchodzić uroczyste „przyłączenie” Torunia do monarchii pruskiej. Obecnie odebrano inne wiadomości i uważają przybycie cesarskie za nieprawdopodobne. Zresztą rozpoczyna się zaraz z wiosną roboty kanalizacyjne i wodociągowe, trzeba więc będzie rozrywać bruki w ulicach, a więc — tak kończą — nie można nawet zapraszać monarchy w takiej chwili.

† Ks. Józef Wawrocza. Dnia 2 b. m. w Starzej wsi pod Brzozowem zasnął w Panu ksiądz Józef Wawrocza T. J., kapłan pełen zasług, znany za szczerzyńcy za prac swoich misyjnych zwłaszcza u nas na Górnym Śląsku i w Prusach Zachodnich. — Urodzony w Ostrowie morawskiej w roku 1808, ukończył gimnazjum w Cieszynie, a słuchał filozofii w Bernie. Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w roku 1830, a odprawiwszy nowicjat i nauki przygotowawcze w Starzej, odbył czteroletni kurs teologii w Nowym Sączu. Jako kapłan pracował przez kilka lat w Tarnopolu i we Lwowie, a następnie w W. Ks. Poznańskim, gdzie zasłużył się bardzo, odprawiając misję między ludem tamtejszym. Pod koniec życia osiadł w Starzej i pracował jako spowiednik. Byłtakoż osiadł bardzo przykładny, surowy dla siebie, a dla innych wyrozumiały i łagodny. W naukach, jakie dawał tym, którzy doń przychodzili, był zwięzłym, jasnym i stanowczym; dla tego jako spowiednik był poszukiwanym i wysoko cenionym. W ubiegłym roku obchodził rzadką, bo pięćdziesiątą rocznicę profesji zakonnej, a sześćdziesiątą drugą wstąpienia do zakonu. Przez długi czas wyrwał się i gorliwiej swęj pracy zdobył sobie wielkie nieśmiertelnej chwały, który na wieki zdobić będzie jego skórę R. i p.

† We Warszawie zmarł w dniu 2 b. m. o godz. 4 p. dr. Józef Konstanty Rosé, b. profesor szkoły głównej, mając lat 67. Niebożczyk urodził się dnia 12 kwietnia 1826 roku w Poznaniu, gdzie uczęszczał do gimnazjum, które ukończył w roku 1850. Medycynę studiował w Berlinie, gdzie uzyskał stopień doktora medycyny. Powołany do szkoły głównej na profesora patologii i terapii szczegółowej, wykładał ją przez lat kilka, zdobywając sobie równocześnie coraz większą wziętość jako lekarz praktykujący. Zmarły był członkiem kilku towarzystw, a w Towarzystwie lekarskim warszawskiem kilkakrotnie był powoływany na wiceprezesa. W roku 1860 wydał „Dyagnostykę fizyczną płuc i serca”, w roku następnym „O tonie i szmerze diastolicznym serca”, w tym samym roku „Kurs patologii i terapii szczegółowej”, który w 8 lat później uzupełnił wydaniem „Wykładem patologii i terapii narządów oddechowych”. Prócz tych specjalnych napisał cały szereg większych lub mniejszych artykułów, które drukował we wszystkich pismach lekarskich. — Zmarły w ciągu swęj dingoletniej pracy na niwie medycyny zdołał pozyskać uznanie zarówno wśród licznej rzeszy swoich pacjentów, jak współtowarzyszów pracy. R. i p.

\* Kielce. W noc dnia 1 na 2 b. m. wybuchł pożar w gmachu tutejszego seminarjum, położonego przy ulicy Dutej, a właściwie w skrzydle jego jednopiętrowym, zajętem na cele alumnów. Niebezpieczeństwo było groźnym, a to z powodu, iż w pobliżu płonącego pawilonu, który wychodzi na ulicę Wesołą, znajduje się kościół świętej Trójcy, gimnazjum męzkie i sąd okręgowy. Mieszkańcy Kielce biegli ze wszech stron z osobistą pomocą. Na miejsce pożaru przybył ks. biskup Kaliński wraz z kapitałem, tudzież władza miejscowa, słowem i czynem zachęcając do tłumienia niszczącego żywiołu. Straż ogniowa robotą, co mogła, ażeby ogień zlokalizować, jakoż nadludzkim jej usiłowaniami, oraz pomocy przybyłych również na ratunek żołnierzy, zawdzięczać trzeba, że nie tylko do kościoła św. Trójcy, ale nawet do gmachu frontowego seminarjum płomieni nie dopuszczono. Gaszenie ognia trwało do godziny 9 rano. Pastwą niszczącego żywiołu stały się: skrzydło gmachu seminarjum i ruchomości w niem się znajdujące. Nadto nie obyło się bez wypadku, gdyż jeden z alumnów zbudzony przez dym i płomienie, wyskoczył z pierwszego piętra i uległ silnemu potłuczeniu.

\* Z Lipska donoszą do „Frankf. Ztg.”: „Tutejszej policji udało się niedawno zamknąć „zajazd”, w którym dobrze sytuowani młodzi i starzy bon vivants wykonywali swe wybryki. Gospodyni rozgiewana tą zdradą, wymieniła policji jeszcze 14 takich „zajazdów”, które policja również zamknęła. Z powodu tego zarządzenia skompromitowanych jest mnóstwo poważnych rodzin obywatelskich, gdyż odcudne „damy” nie były prostytutkami, lecz małżonkami i córkami poważnych obywateli. Niebawem więc będzieciey tu mieli niezawodnie wielki proces sensacyjny. Kilka z odnośnych osób już aresztowano, tak na przykład żonę pewnego rzemieślnika, która, jak to dowiedziono, własnymi swami córkami frymarczyła i je do zyskownej prostytucji nakłaniała.”

\* Skład Komitetu wykonawczego Wystawy krajowej:

Prezes Wystawy: Adam książę Sapieha.  
Wiceprezesoje Wystawy: Stanisław hr. Bedeni, August (torajski), Edmund Mochacki, dr. Feliks Szlachetowski.

Członkowie Komitetu: Baranowski Mieczysław, dr. Bandrowski Ernest, Baczewski Leopold, Belza Władysław, Biechański Wacław, Borkowski hr. Jerzy, Bohdan Hipolit, Bratkowski Leon, Bryczyński Stanisław, Bykowski Juliusz, Chamic Jaks Antoni, dr. Ciesielski Teofil, Czartoryski książę Jerzy, dr. Czyżewicz Adam, Dattner Maurycy, Dembowski Zygmunt, Dzieżdżicki Ludwik, dr. Fischer Kaewery, Franke Jan, Frenkel Ignacy, Goralczyk Antoni, Heppel Edward, Hochberger Juliusz, Homolca Stanisław, Inhatowicz Jan, dr. Jakubowski Faustyn, Jaworski Józef, Jędrzejowicz Stanisław, Kapelus H., Kisielka Karól, dr. Kleberg Juliusz, Kłosowski Władysław, Krzen Edmund, dr. Kubala Ludwik, Langie Tadeusz, Łoziński Władysław, Markiewicz Stanisław, dr. Merunowicz Józef, Merunowicz Teofil, Michalski Michał, Mikołach Juliusz, Niemczynowski Stanisław, Niewiadomski Stanisław, Ostaszewski Ka-

mierz, Pawlewi Bronisław, Piepes Jakób, dr. Pilat Tadeusz, Polanowski Stanisław, Potocki hr. Andrzej, Potocki hr. Roman, Przybysławski Stanisław, dr. Radziński Bronisław, Ramul Ludwik, Romanowicz Tadeusz, Rosenbusch Henryk, Rebyński Władysław, Sapieha książę Leon, Schayer Karól, Siemiński-Lewicki hrabia Wilhelm, dr. Skalkowski Tadeusz, Skibiński Karól, Skrzyński Adam, Sliwiski Ludwik, Sokotowski Marian, Sołtyński August, Spasna Władysław, Stadnicki hrabia Stanisław, Strömenger Jan, Syroczyński Leon, dr. Szałucha Władysław, dr. Szpilman Józef, Szlachiewicz Włodzimierz, dr. Tchorzński Aleksander, dr. Wawakiewicz Roman, Wczelak Józef, Zacharzewicz Julian, dr. Zgórski Alfred, Ziema Franciszek, Zardecki Bolesław.

Sekretarz generalny: Juliusz Starkel.  
Dyrektor Wystawy: Dr. Zdzisław Marchwicki.

II sekretarz: Jan Kazimierz Zieliński.

\* Kalendarz. Jutro w niedzielę 8 stycznia św. Seweryna Opat.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 11. Zachód o godzinie 4 minut 4.

Pejntre w poniedziałek 9 stycznia św. Juliana m. Wschód słońca o godzinie 8 minut 10. Zachód o godzinie 4 minut 5.

Przybył do Poznania.

Poznań, 6 stycznia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Książę Sulkowski z Rydzyny, hr. Żółtowski z Czacza, Słubowski z Warszawy, pani Różycka z córkami z Królestwa Polskiego, Raczynski ze Stajkowa, Roman Piłaski z Warszawy, Leon Piłaski z Warszawy, Jacobsohn z Frankfurtu, Kozłowski z Bydgoszczy, Szczerbiński z Prus Zachodnich.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Kalkstein Odołowski z Radzwa, Mliki z Leszca, dr. Rosiński z Wronk, Górski z Noskowa, Hörlich z Barzawa, Müller z Sędziszowa, Busse z żoną z Bucholcu z pod Berlina, Biedermann z Wrocławia, Jacoby z Drezna.

Stan powietrza.

Dnia 6 stycznia 1893 r. o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. Cels.
Mulagmore . . . . .	763	Z. Pd. Z.	5/deszcz	4
Aberdeen . . . . .	769	Ph. Z.	1/zachm	-9
Christiansund . . . . .	772	W. Pd. W.	3/zachm.	-1
Kopenhaga . . . . .	774	Ph. W.	4/zachm.	-6
Sztokholm . . . . .	779	Pd. W.	2/pochmurno	-4
Haparanda . . . . .	784	spokojnie.	poł. zachm.	-20
Petersburg . . . . .	783	spokojnie.	zachm.	-12
Moskwa . . . . .	—	—	—	—
Kors. Quenst . . . . .	761	Pd. W.	8/deszcz	6
Cherbourg . . . . .	766	W. Pd. W.	3/pochmurno	0
Helder . . . . .	771	W. Pd. W.	1/pochmurno	-2
Sylt . . . . .	772	spokojnie.	zachm.	-5
Hamburg . . . . .	772	Ph. W.	1/mgła	-4
Swinoujście . . . . .	774	W. Pd. W.	5/pogodnie	17
Nowyport . . . . .	778	Pd. W.	1/bez chmur	-21
Klajpejda . . . . .	780	Pd. W.	3/bez chmur	-19
Parýz . . . . .	768	W. Pd. W.	2/zachm.	-4
Monaster . . . . .	770	W. Pd. W.	4/zachm.	-4
Karlsruhe . . . . .	769	Ph. W.	2/pogodnie	-8
Wiesbaden . . . . .	770	Pd.	3/zachm.	-4
Monachium <sup>1)</sup> . . . . .	767	Pd. W.	2/zachm.	-12
Kamienna <sup>2)</sup> . . . . .	772	spok. jnie.	zachm.	-8
Berlin . . . . .	773	W.	3/bez chmur	-16
Wiedeń . . . . .	771	Ph.	1/zachm.	-6
Wrocław . . . . .	772	W.	2/pogodnie	-15
Ile d'Aix . . . . .	762	W. Pd. W.	3/pogodnie	-6
Ni a . . . . .	762	W.	1/bez chmur	3
Tryest . . . . .	763	W. Ph. W.	5/bez chmur	2

<sup>1)</sup> Mgla. <sup>2)</sup> Mgla, ostry mróz.

Pogląd na stan powietrza.  
Najwyższym jest ciśnienie ponad wewnętrzną Rosyą, najniższym na Oceanie na Półd. od wysp brytańskich, tak iż w okolicach naszych przeważają wiatry z W. i Pd. W. Zimno, jakie wczoraj się pokazało przy zachodniej granicy Niemiec, postąpiło ku Z., w Nowymporcie i Berlinie jest 13 st. zimniej, jak przed 24 godzinami. Na Ph. Z. Niemiecie leży temperatura o 4 st. natomiast na Ph. W. aż do 21 st. pod zerem. W Niemczech jest powietrze spokojne, na Z. pochmurne i mgliste, na W. prawie bezchmurne. O większych opadach nie słychać. W wysokości śniegu w Berlinie 13 cm., w Haparandzie zauważono zoreę północną.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w styczniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cels.
6. Po połud. 2	768.7	Z. orzeż.	pogodnie	-15.6
6. Wiecz. 9	768.5	Z. orzeż.	pogodnie	-16.0
7. Rano 7	765.7	Z. orzeż.	pogodnie.	-16.6

<sup>1)</sup> Nocą śnieg.  
Dnia 6 stycznia maximum ciepła — 15,0° Cel.  
— minimum — 18,0°

Gopodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 7 stycznia. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemniopłodów. W ubiegłym tygodniu mieliśmy powietrze na wskroś zimowe. Mrozy dochodziły do kilkunastu stopni Reaumur'a. Na szczęście pola wszędzie należą warstwą śniegu są przykryte i zimny w ten sposób przed wymarzeniem ochronione. Sytuacja handlu zbożowego prawie żadnej w ciągu ubiegłego tygodnia nie doznała zmiany. Odstawy zboża nie są tak liczne jak to czas bywać zwykły i jak ich się też spodziewano. Produccenci widocznie przedsięwzięli sobie ostrożność i w odstawiwaniu zba za się urządzić, co też nie pozostało bez oczekiwanego skutku o tyle, że ceny nie spadły, a zwykłe po Bożym Narodzeniu skutek większych dostaw spadły. W razie więc, że i nadal odstawy pozostaną tak umiarkowane, są widoki, że ku wiosnie ceny się podniosą. Na targu naszym interesa były dosyć ożywione. Pszenica w pięknych gatunkach bardzo była poszukiwana i ceny przybierały z dnia na dzień, tak że na koniec tygodnia notowanie było o 4 mk. wyższe od szóstego tygodniowego. Żyto i owies także po jednąj marce skorzwały. Jęczmień bez zmiany.

(K) Poznań, 7 stycznia. — (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: mróz.  
Okowita: cicho.  
Cena wypowiadz. —, Wypowiadziano —, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50 ta 48,40 m., 70 ta 28,90 mk., stycznia 50 ta 48,40, 70 ta 28,90 m., maj 50 ta —, m., 70 ta —, m. (Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczka) za 100 litr. 10,000% Tralles  
Wypowiadziano —, litrów. Cena wypowiadziana —, mkr. w miejscu bez beczki 50-ta 48,40 m., 70-ta 28,90 m., kwiecień 50-ta —, m., 70-ta —, mkr.

Bydgoszcz, 6 stycznia 1893.

Pszenica 136—143 mk. najlepsze ponad notowanie.  
Żyto według jakości 110—117 mkr.  
Jęczmień według jakości 120—125 mkr., dla browarów 126—135.

Wrocław, 6 stycznia 1893 r.

Żyto (za 1000 funt.) — wypowiadziano —, centu. Cena wypowiadziana —, mkr., stycznia 132,00 żąd., kwiecień-maj 184 żąd., maj-czerwiec 135,00 żąd., czerwiec-lipiec 136,00 żąd. Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mkr.

podatku konsum., —, wypowiadziano —, litr. uplyn. wypowiadzanie —, m., na stycz. (50-ta) 48,40 żąd., (70-ta) 29,00 żąd., kwiecień-maj 80,50 żąd.

Cena wypowiadziana na dzień 7 stycznia: żyto 132,00 mkr., pszenica —, mkr., owies 130,00 mkr., rzep —, mkr. olej rzepiowy 61,00 mkr. — Cena wypowiadz. okowity (excl. 50 mkr. podat. konsumcyjnego) dnia 6 stycznia: (50-ta) 48,40 mkr. (70-ta) 29,00 mkr.

Postanowienia miejskiej deputacji targow.	Za 100 kilogramów czyżki średni lekki towar					
	naj- wyż. niż.	naj- wyż. niż.	naj- wyż. niż.	naj- wyż. niż.	naj- wyż. niż.	naj- wyż. niż.
Pszenica biała . . . . .	130/10	14/90	14/60	14/10	13/10	12/60
Pszenica żółta . . . . .	12/00	14/80	14/50	14/00	13/30	12/50
Żyto . . . . .	13/20	12/90	12/70	12/40	12/20	11/90
Jęczmień . . . . .	14/40	13/00	12/00	12/30	11/90	10/90
Owies . . . . .	13/10	12/90	12/50	12/30	11/80	11/80
Groch . . . . .	16/00	15/00	14/00	14/00	13/00	12/00

Postanowienia komisji handlowej.	TOWAR.			
	pięknij	średni	połedni	
Rzepak . . . . . 100 klg.	22 00	21 00	20 19	20
Rzepak zimowy . . . . .	21 20	20 20	19 20	20
Siemię lądane . . . . .	—	—	—	—

Szczecin, 6 stycznia 1893.

Pszenica m. zm., za 1000 klg. w miejscu 142—152 m., na stycz. 151,0 pl., na czerwiec-lipiec 158,5 pl.  
Żyto niez., za 1000 klg. w miejscu 122—129,0 m., na stycz. 130,0 pl., na czerwiec-lipiec 137,0 pl.  
Owies za 1000 klg. w miejscu 127—134 mkr.  
Okowita niez., za 10,300 litr.-pret. w miejscu bez beczki 70-ta 35,0 plac., na stycz. 70-ta 29,5 nom., sierpień-wrzesień 33,3 nom.

Hagdeburg, 6 stycznia. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 14,90, cukier ziarn. excl. 88% 14,25, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —, —. Drugi produkt exc. 75% Rendem. 11,85, Usposobienie: stale. f. Rafinada chlebowa 27,75, f. Rafinada chlebowa II 27,50, mielona r. fn. z beczką 28,00, miel. M-lia I z beczką 28,25. Spok. — Okowita surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za stycz. 14,32 1/2 pl., 14,35 — żąd., luty 14,35 — pl., 14,40 — żąd., marzec 14,45 — pl., 14,47 1/2 żąd., kwiecień 14,0 — pl., 14,52 1/2 żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 338,000 ctr.

Hamburg, 6 stycznia. — Okowita cicho, za stycz. 21 1/2 żąd., stycz.-luty 21 1/2 żąd., kwiecień-maj 21 1/2 żąd., maj-czerwiec 21 1/2 żąd. — Kawa good average Santos za stycz. 78 1/4, za marzec 77 1/4, za maj 76 1/4, za wrz.-sier. 70 1/4, Usposobienie: słabo. Obrót 2000 miechów.

(Nadesłano.)

Materye jedwabne

wprost z fabryki  
von Elten & Keussen, Crefeld,

a więc z pierwszej ręki sprowadzić można w dowolnej ilości. Czarne, kolorowe i białe jedwabie, aksamity i plusze w każdym rodzaju po cenach fabrycznych. Należy zażądać próbek, oznaczając bliżej jakiego rodzaju być mają.

FABRYKA  
papierosów i tureckich tytoni

„VULKAN”  
(1098)

L. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE,

Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odsynych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych  
ważny od 1. października 1892 roku.

Ochodzą.	Przychodzą.	Ochodzą.	Przychodzą
<b>Poznań-Krzyż.</b>			
6,48 rano.	4,48 rano.	4,54 rano.	4,09 rano.
10,35 przed poł.	7,40 rano.	10,29 przed poł.	8,30 rano.
12,50 w poł.	10,09 przed poł.	3,45 po poł.	(z Leszna).
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy).	7,02 wiecz.	10,21 przed

Zwangsversteigerung.

Im Wege der Zwangsvollstreckung soll das im Grundbuche vom Gurt...

Gestohlen

ist es nicht, sondern der grosse Be...

Glückskalender

15 Gratis-Beilagen

Holzauktion

BERLIN NO., Weinstrasse 23

Zakład kościelno-artystyczny J. Szpetkowskiego

w Poznaniu, ulica Berlińska nr. 15



Stacye Męki Pańskiej



wypukłorzeźby (haut-relief) z masy mozaikowej, trwa...

za gustowne wykonanie. Stacye te wykonuje w roz...

Restaurowanie i dekorowanie kościołów w najgustowniejszym wykonaniu.

Administracya pisma

„Akademia domowa nauki wszechstronnej“ WROCŁAW, Fürstenstrasse 40.

Pasy skórzane

bawełniane, parclane i z sierci wielbłądziej. Skórę angielską na pasy.

Jasiński i Ołyński

Główny skład świec kościelnych z fabryki Hartung & Synowie w Frankfurcie n. Odry

Swiece ołtarzowe

Marka ochronna „Gwiazda.“ Opakowania i kosztów przesyłki nie obliczamy.

Pomarańcze

mesyjskie prawie już słodkie, cytryny soczyste, figi, rodzenki na gal., migdały w lup., daktyle marokańskie

B. Glabisz,

Św. Marcin 14. (1019)

Przedni Rum Jamaica, Arac de Batavia, Arac de Goa, Prawdziwy koniak

Dobierane Romy, Araki i koniaki

Br. Andersch.

Neu!

Streichzither Monchord

Wunderbare Klangfülle! Grossartiger Erfolg! Sensationell!

nur 4 Mark.

Buchhandlung u. Streichzitherfabrik Reinhold Klinger

BERLIN NO., Wein-Strasse 28.

Prislisten gratis. Telefon.

Mój handel żelaza

istniejący od 9 lat, mem zamiar sprzedac zaraz lub później pod bardzo korzystnymi warunkami (1118)

Rothholz (1021)

ulica Półwiejska nr. 35.

Elenchus

omnium Ecclesiarum et universi Cleri Archidioecesis Gnesnensis et Posnaniensis pro anno Dni 1893.

(Spis Księży i miejscowości Archidiecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiej.)

Cena za egzemplarz 2,00, z przesyłką 2,10 m.

Drukarnia Kurjera Pozn.

Osiedliłem się w Gnieźnie.

Dr. Czarnecki, lekarz.

Prosimy to czytać!

GONIEC I ISKRA

Czasopismo ilustrowane,

wychodzi we Lwowie od lat szesnastu, posiada obfitą, ciekawą, pożyteczną i patriotyczną treść, wśród której zawsze drukuje zajmujące powieści.

Nikt się nie zdziwi — każdy się pokrepi, będzie mu w duszy i na sercu lepiej...

„Goniec i Iskra“ zamieszcza ilustracje portretowe i dowcipne szkice humorystyczne. Wraz z osobnym dodatkiem ilustrowanym wychodzi cztery razy na miesiąc.

Administracya Gońca i Iskry, Lwów (Lemberg) ul. Kraszewskiego 23. (Galicya.)

Obrazki kolendowe począwszy od 50 f. za sto, Książeczki do nabożeństwa od 20 fen.,

Różańce na stalowym trwałym druciku od 1 mkr. za tuzin, (996)

Medaliki, krzyżyki, szkaplerze, poleca

Księgarnia Nowa (Fr. Błażek)

Poznań, Jezuicka ulica 12.

Na kolede

Obrazki kolorowe własnego nakładu od 20 fen. za setkę; z polskimi modlitwami i aprobatą kościelną. Tańsze od wszelkich zagranicznych fabryk.

Księgarnia Katolicka w Poznaniu

Stary Rynek nr. 53-54.

Zakobne kapelusze i krepy

w bardzo wielkim wyborze, tudzież balowe kwiaty wszelkiego gatunku poleca (991)

Magazyn strojów

A. F. Modrzyńskiego,

Poznań, Jezuicka ulica 12.

St. Opieliński

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku w Krotoszynie

Świece ołtarzowe

wyrabiane stosownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczołowego, białe i żółte, ceny zwykłe.

Lampy wiszące

stołowe, ściennie w najlepsze palące zaopatrzone pajaki do gazu, świec i petroleum, przedmioty z alfenidy i tary metalowe, jak noże, widelce, łyżki, tace, taternie, kłatki, maszyny do kawy, przedmioty, stosownie na podarki etc. poleca po najtańszych cenach. (838)

G. Schoeneker

(A. Koźlicki)

Berlińska ul. 15, (dawnej Stary Rynek 8.)

W moim warsztacie wykonuję wszelkie reperacje metalowe, stare przedmioty i pajaki odświeżam, również i odnawiam w galwaniczny sposób, podejmuję się wszelkie zakłady rur do gazu i wodociągów jako i reperacji tychże, przy skorej i rzetelnej usłudze.

A. Andruszewski,

Wielka Rysońska ul. Nr. 3.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do 2 pokoi za 106 Mrk. do 3 pokoi za 470 Mrk. wykwinne do 3 pokoi 975 Mrk. itd. stosownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszczenia. (220)

Wielki wybór pluszy, matery jedwabnych, gobelin, krepy i satyny. Portyery w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Swiece ołtarzowe

wyrabiane w mej fabryce z czystego wosku pszczołowego, zastósowane ściśle do przepisów kościelnych mam zawsze w każdej wielkości na składzie i oddaję je po cenach umiarkowanych.

Zamówienia skutecznie odwrotnie, nie obliczając kosztów przesyłki. (147)

Zarazem donoszę uniżenie, że oddałem na wyłączny skład powyższe świece p. K. Nowakowskiemu, kupcowi w Inowrocławiu.

M. Sobiecki,

fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku, Poznań, Szeroka ul. 24.

Samowary

rosyjskie i przybory do takowych, zastawy niklowe do kawy i herbaty, maszyny do kawy, tace wszelkiego rodzaju, kosze do kwiatów, umywalki kompletne i garnitury umywalkowe, kłatki, dzwonki i t. d. w wielkim wyborze poleca (922)

J. Krysiwicz

Skład sprzętów kuchennych i domowych Św. Marcin nr. 65.

# KRÓTKI KATECHIZM

RZYMSKO-KATOLICKI

Wydł  
X. Biskup E. Likowski

Suffragan i Administrator Archidiecezji Pozn.

Czwarte wydanie.

Cena egzempl. oprawnego 35 fen. z przesyłką 45 fen. Kto zamówi 50 egzempl. lub 100, otrzyma przesyłkę franko. Do 10-ciu egzemplarzy 11-ty w dodatku. Odwrotnie wysła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

# R. BARCIKOWSKI

Poznań, Bazar i Sw. Marcin,

poleca po najniższych cenach (1013)

Swiece oltarzowe z czystego wosku,  
Swiece stearynowe Motarda,  
Olój do palenia i knotki zwyczajne i francuzkie.

Olłwy do machin parowych i zwyczajnych.  
Smarowidło do wozów,  
Tran, łój i smarowidła na skóry,  
Sól kuchenna, bydlęcą i do kapieli,

## Wody mineralne

Mydła, krochmal i wszelkie artykuły do prania,  
Mydła toaletowe w wielkim wyborze,  
Perfumy franc., esencje, Olejki eteryczne.

Herbatę chińską najnowszego sprzętu,  
prawdziwy franc. Koniak, Rum i Arak,  
Wyborną oliwę prowancą i wszelkie korzenie.

## Czerwona Apteka w Poznaniu

poleca

**Eucalyptus-esencja do zębów i Eucalyptus-proszek do zębów.** Najlepszy środek ochrony i do konserwowania zębów i działa skutkiem swych nadzwyczajnych antyseptycznych przysmotów. Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fen.

**Wino Condurango** przy wszelkich chorobach żołądkowych przez lekarzy polecione.

**Esencja pepsynowa** podług recepty profesora Dr. Liebreicha przyrządzona. (673)

**Wino Sagrada** (środek przeczyszczający) przez lekarzy polecione. — Cena: 1/2 but. 3 Mk., 1/3 but. 1.50 Mk., butelka na próbę 75 fen. Przy zakupie 6 butelek 1 but. rabatu.

**Wodę bromową** (aqua bromata nervina) kn wzmocnieniu systemu nerwowego przyjemnie smakująca we fl. po 80 fen. i 50 fen. Przy zakupie 6 fl., 1 fl. rabatu.

**Kropie św. Jakóba**, doświadczono jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, butelka 1 m. i 2 m.

**Ruski balsam spirytusowy**, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, butelka 50 fen. i 1 m.

**Radianera** poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei-Crème) słoje 1 M. i 2 M.

**Radianera** środek specjalny ku całkowitemu zniszczeniu nagłotków zrogowacenia skóry etc., fl. 80 fen.

**Radianera esencja jodowa** z przepyszny zapachem lasu jodowego, do przeczyszczania powietrza w pokojach i w salach dla chorych, wzmacnia nerwy i oddziałuje nader korzystnie na organa oddechowe, premiowane trzema złotymi medalami i dyplomem honorowym w Paryżu, Neapolu i Brukseli. Butelka po 1 Mk., rozpylacz 1.50 M.

**Ruski balsam na odmrożenie** usuwa guzy i niedopuszcza popękania skóry; w butelkach po 50 fen. i 1 M.

**Ruska maść na odmrożenie** skuteczna na otwarte rany w skutek odmrożenia w słojkach po 50 fen. i 1 Mk.

**Pastyłki na migrenę**, doskonale na migrenę, nerwowy ból głowy i bezsenność, pudełko po 1 marce.

**Pigulki rumberbarowe**, najlepsze, nieszkodliwe i najpewniejsze środki na rozwolnienie, pudełko po 50 fen.

**Pigulki żelazne** z mleczanu żelaza, ogólnie uznane za skuteczny i łatwo strawny preparat z żelaza. Zalecone przez lekarzy na brak krwi, blednicę i nerwowość i t. d. Pigulki te mające powłokę z cukru nie psują zębów. Cena za pudełko 1 marce.

**Miód żywekostowy** na kaszel i chrypkę, katar w krtań i płucach, brak oddechu, kokiuz i drapanie w gardle, butelka 60 fen., 6 but. 3 m.

**Czerwona apteka**, Poznań, Stary Rynek 37.

## W. SZKARADKIEWICZ

w Poznaniu przy ulicy Wilhelmowskiej 20

naprzeciw Hotelu Francuzkiego

poleca swój bogato zaopatrzony — znacznie powiększony —

najstarszy polski

skład mebli.

Wielki wybór kompletnych urządzeń pokojowych w różnych stylach i formach począwszy od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Wszystkie meble jak najstaranniej — li tylko w własnej wykonanej fabryce — z dobrego suchego materiału — za które wszelkie dają poręczenia.

Znaczący wybór kompletnie gotowych wyszlifowanych mebli w gustownych najnowszych fasonach i dobrem rzetelnym wykonaniu. Dekoracje taplerskie przyjmują i uskuteczniłam w najkrótszym czasie. (740)

Ceny jak najprzystępniejsze.

## Stowarzyszenie Poznańskich Właścicieli domów.

poleca Publiczności poszukującej pomieszczeń wybór pomieszczeń rozmaitej wielkości. Odośne listy są wyłożone w następujących handlach: (945)

J. Neumanna, plac Wilhelmowski 8.  
J. P. Beely & Co., ulica Wilhelmowska 5.  
B. Leitgebra, Wielkie Garbary 16.  
G. Schuberta, Strzelecka ulica 1, narożnik placu Piotra.

ZARZĄD.

## Lekcyje tańców.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że z dniem 16-go Stycznia 1893 roku rozpoczynam kurs nauki tańców salonowych i towarzyskich. — Osoby interesowane raczą się zgłaszać dla bliższego porozumienia się do mego mieszkania między godziną 2-gą a 4-tą po południu. Plekary Nr. 23, II-gie piętro, lewa ofycyna.

Z uszanowaniem

Kazimierz Królikowski,

artysta dram. teatru polskiego.

(1020)

# A. Cichowicz

POZNAŃ,  
HURTOWNY HANDEL WIN

założony 1865 roku

poleca swe odleżale, znane z dobroci i czystości

## Wina górnowiągierskie

(450)

w rozmaitych odcieniach.

### STARE WINA TOKAJSKIE

dla dzieci i osób słabych po cenach umiarkowanych.

## Wina mszalne (vinum de vite purum)

na Węgrzech pod osobistym dozorem tłoczono, litr po Mrk. 2.00.



Handel założony w r. 1852. Podróżujących nie wysyłam.

# L. Zboralski

Hurtowny handel win w Pleszewie  
poleca osobliście u producentów na Węgrzech sporocznie zakupione

## wina górnowiągierskie

tokajskie  
Próby i cenniki na żądanie franko i gratis.

### Wino mszalne (vinum de vite)

butelka litrowa Mk. 2.00, półlitrowa Mk. 1.05  
pod moim osobistym dozorem na Węgrzech wytłoczone, za którego czystość ręczę na mocy złożonej przysięgi.



## A. Żołnierkiewicz,

Hurtowny skład wina węgierskiego,  
Zbąszyń (Bentschen),  
poleca swój bogato zaopatrzony

### skład win górno-węgierskich

po przystępnych cenach przy skorój i rzetelnój usłudze. (1002)

Przewielebnemu Duchowieństwu polecam

## Wina mszalne (Vinum de vite purum)

tłoczone pod moim osobistym dozorem, za których czystość gwarantuję na mocy złożonej przysięgi w obec władzy Duchownój.

# F. Wujek

dawniej F. Wolkowicz

Poznań, Szeroka ulica nr. 25

Jedyna w Księstwie od 108 lat istniejąca

## fabryka i skład

# wyrobów cynowych

poleca po nader umiarkowanych cenach krzyże, lichtarze, wizerunki, lawaterze, tacki do chrztu i do ofiary, ampułki i t. d. jako też miarki do wódek i do octu, formy do lodów, banki do nóg, sikawki, marki do wybierania perek i wszelkie w zakres ten wchodzące przedmioty. (784)

Wszelkie reperacje oraz i reperacje wag wykonuje spieszenie i tanio.

Stare metale skupuje i placę najwyższe ceny.

## Zakład artystyczny przyborów kościelnych

pod opieką św. Jadwigi,  
POZNAŃ, ulica Wrocławska nr. 31, I piętro,  
ma na składzie wielki wybór kap, ornatów, chorągwi, alb, komży, obrusów, dewocyonalii i t. d. i t. d. po cenach najprzystępniejszych. Polecamy się względem Wielebnego Duchowieństwa i Szanownej Publiczności. Na żądanie wysyłamy do wyboru. (594)

## Dom. Skoraczew p. Chocicza

(Falkstädt)

ma na sprzedaż (1022)

1) **Stadnika** (Shorthorn) importowanego z Anglii 1889 r. (Peelgree) — pięć lat stary, czerwony bez odmiany — zdatny do rozplodu.

2) **Trzy stadniczki** po nim i krowach oldenburgskich. 3) **Kara klacz** kareciana, 5 lat stara, 6" wysoka — chodzi także pod wierzchem. 4) **Ogiera angielskiego** (Peelgree) gniady, 15 lat stary, zdatny do rozplodu, doskonały wierzchowiec, chodzi także w zaprzęgu. Wygrał na wyścigach około 6000 Mk.

## Joanna Lisiecka

śpiewaczka koncertowa

### Charlotta Blume-Arends

pianistka.

## Koncert na sali bazarowej

dnia 23. Stycznia o godz. 7 1/2 wieczorem.

Program: 1. Sonata op. 57. Beethoven. 2 a. Der arme Peter, b. Marienwittmchen Schumann, c. Klinge mein Pandoro. Jansen. 3 a. Papillons Schumann, b. Romanze Arensky, c. Fantazyja F-moll Chopin. 4 a. Aus meinen grossen Schmerzen Franz, b. Mignon Liszt, c. Meine Mutter hat gewollt Lassman, d. Das kleine Lied Bungart. 5 a. Etuda koncertowa Zarembski, b. Spinnerlied Wagner-Liszt, c. Barcarolla, d. Etuda Rubinstein. 6 a. Am Himmelsthor, b. Wanderers Nachtlid, c. Unruhige Nacht. Behr. (1021)

Bilety po 3 i 1 m. u pp. Edw. Bote & G. Bock.

## Ministranturę

czyli sposób służenia do Mszy św. z niektórymi uwagami dla ministrantów, stron 24, poleca w cenie 5 fenygów za egzemplarz

Drukarnia Kuryera Poznańskiego. Śty Marcin nr. 16/17.

## Ogrodnik

liczący 28 lat, kat., który jest wydoskonalony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa i w lesnym w terenie, mówiący po polsku i niemiecku, poszukuje zaraz albo później miejsca, gdzieby mu było wolno się osiedlić. O takawej ofercie uprasza R. Kosmański, Saabrucken, Allee-Str. Nr. 11. (984)

## Gospodyni

licząca 50 lat, zdrowa, znająca dobrze a oszczędne prowadzenie gospodarstwa domowego, po śmierci Proboszcza, Pana swego, pragnie przyjąć nowe miejsce. Świadcetwa wysokiej familii i X. Administratora, u chorego a potem zmarłego Proboszcza dowodzą prawdy powyższego orzeczenia. Adres: A. Kantecka, Malberk (Marienburg) Mühlgraben 38. (988)

## Rzadzca gosp.

Niżej podpisany zawiaduje przez 4 lata majątnością niemiecką 5400 mórg. Znam się dokładnie na uprawie roli, buraków jako i na hodowli inwentarza. Od 1 lipca rb. poszukuję innój odpowiedzialnej, stałej posady, gdzieby mógł własny dom prowadzić. Odwołuję się na rekomendacyę obecnego chlebowodawy, u którego do 1 lipca pozostanę.

## M. Strzyżowski,

Hówlice (Nitsche) p. Czempin.

Poszukują umieszczenia:

**Nauczycielka egzaminowana** wysoko muzyczna, biegła w francuzkiem, niemieckim i znająca język angielski. (1015)

**Nauczycielka muzyczna** nieegzaminowana, znająca język francuzki, niemiecki i t. d.

**Bona Niemka** katoliczka, mogąca udzielać początków nauk.

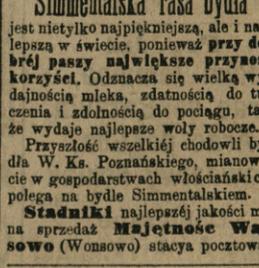
**Bona Polka** udzielająca początków francuzkiego, niemieckiego, polskiego, rachunków.

**R. Koczorowski,** Wilhelmowski plac nr. 10.

Potrzebny zaraz:

**Nauczyciel domowy** do Królestwa przy granicy do 7-mioletniego chłopca na 200 rubli.

**R. Koczorowski,** plac Wilhelmowski nr. 10.



## Simmentalska rasa bydła

jest nietylko najpiękniejszą, ale i najlepszą w świecie, ponieważ przy dobrej paszy największe przynosi korzyści. Odnacza się wielką wydatnością mleka, zdatnością do tuczenia i zdolnością do podciagu, tak że wydaje najlepsze woły robocze. Przystość wszelkiej chodowli bydła W. Ka. Poznańskiego, mianowicie w gospodarstwach włocławskich polega na bydle Simmentalskiem. Stadniki najlepszej jakości ma na sprzedaż **Majątność Wąsowo** (Wąsowo) stacya pocztowa.



## Domin. Samostrzel

poeta w miejscu, stacya Walden ma na sprzedaż gniado 4-letniego

## ogiera,

5 cali, zdatnego do rozplodu po traktowanie „Hehler” i klaczy półkrowi.

## Teatr miejski

w Poznaniu. (1023)

W poniedziałek I. występ gościnny Signoriny Prevosti

## CYRULIK SEWILSKI.

Rozyna: Sign. Prevosti jako gość.

## Ogród Zoologiczny.

W niedzielę 8-go stycznia 1893

## Wielki Koncert smyczkowy.

Początek o godz. 4.

Cena wstępu o połowę zniżona.